GAZETA POLSKA CHICAGO

ZBAW POLSKĘ BOŻE

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 10. Chicago, Illinois, Czwartek 9-go Marca, 1899 roku. Rok 27.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Zapozwanie do przedpłaty na dzieło Henryka Sienkiewicza

Quo Vadis.

Obecnie drukuje się w Tygodniku Powieściowo-Naukowym Quo Vadis—osławione we wszystkich językach dzieło H. Sienkiewicza, które postanowiliśmy także i osobno w formie książek wydrukować.

Quo Vadis w angielskim języku doznaje wielkiej popularności i jest drukowane w trzech edycyach w New Yorku, Bostonie i Chicago—drukowane w 80, 100 i 120 tysięcy egzemplarzy. W polskim języku tu na ziemi amerykańskiej nie można na ryzyko drukować w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, tylko polegać na przedpłacicieli. Dla tego, że dla Tygodnika Powieściowo-Naukowego jest ustawiane, oddrukowanie także i w książki może być bardzo tanie.

Przedpłatę na wszystkie trzy tomy Quo Vadis ustanowiliśmy tylko *75 centów* a przedpłatę odbierać będziemy do 1 Kwietnia.

Każdy ukończony tom zostanie przedpłacicielom rozsełany pocztą.

Kto przyśle pięciu przedpłacicieli na *Quo Vadis*, odbierze szósty w podarunku.

Wszyscy przedpłaciciele będą w Gazecie Polskiej kwitowani. Dalej do pomocy Bracia Rodacy! Jeżeli Amerykanie szczycą się dziełami naszego ziomka Henryka Sienkiewicza, dla czego i my nie możemy pracy jego umiłować, osobliwie, gdy jest sposobność za bezcen do nabywania, bo tylko za 75 centów całe dzieło Quo Vadis w trzech tomach.

Wasz ziomek i sługa

Władysław Dyniewicz.

Czytajcie o premiach na 5 stronnicy.

☞ Wszystkim tym którzy są winni od 1go Stycznia wyselka Gazety zostanie wstrzymana od 15 Marca.

☞ Na kredyt nie wyseła się Gazety nikomu, gdyż z dłużnikami nie chcemy mieć nic do czynienia.

Prenumerata "Gazety Polskiej" wynosi na rok 1899: na 3 miesiące 75 c. na 6 miesięcy $1.25, na cały rok, Dwa dolary.

☞ Kto opłaci Gazetę na rok naprzód z góry ma prawo do premii w wartości 75c. wyznaczonej na 5 tej stronnicy za dołączeniem 10c. na przesyłkę tej premii.

PRZEGLĄD

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNYCH Z OSTATNIEGO TYGODNIA.

Stan rzeczy na wyspach Samoa nie jest jeszcze zadowalającym.

SYDNEY, N. S. Wales, 1 marca.—Odnośnie do wiadomości, które nadeszły z Apia stosunki tamtejsze nie są jeszcze zadowalajacymi. Rząd prowizoryczny miesza się do spraw krajowców i poddanych angielskich. Od zwolenników Malietoi pobiera po $2, a od przyjaciół Mataafy po $1 podatku pogłównego.

Dr. Raffel, niemiecki prezydent rady municypalnej w Apii prosił o przebaczenie po boykotowaniu angielskiego krzyżowca "Porpoise" i za obrazę najwyższego sędziego Chambers'a i adwokata Malietoi.

Wielkie oburzenie panuje przeciw rządowi prowizorycznemu, ponieważ trzyma w wygnaniu ludzi, których jedynem przestępstwem jest lojalność, i zezwala na rabunki i bezprawia.

Opinia publiczna zwraca się ku Malietoa Tanusowi, a zwolennicy Mataafy rozchodzą się. W ogóle okazuje się silny prąd dla aneksacyi wysp przez Wielką Brytanię.

* * *

Rezygnacya ministeryum hiszpańskiego. Protest rządu Stanów Zjednoczonych.

MADRYT, 1 marca.—Prezes ministeryum Sagasta uwiadomił królową-regentkę o rezygnacyi gabinetu. Przesilenie gabinetowe może trwać dwa lub trzy dni, gdyż królowa-regentka musi się naradzić z prezydentem Izb i innymi politycznymi przywódzcami.

"Reforma" dowiedziała się, że rząd hiszpański odebrał z Ameryki depeszę, w której rząd Stanów Zjednoczonych protestuje przeciw wiadomościom nadesłanym z Manili przez gen. Rios, byłego wodza wojska hiszpańskiego na Filipinach.

"Korrespondencia" twierdzi, że odebrała z Manili tak poważne wiadomości, że ich nie ogłosi, dopóki nie zostaną potwierdzone.

* * *

Rewizye domowe w Paryżu.

PARYŻ, 1 marca. — Policya przeszukała dzisiaj mieszkania urzędników i członków "Ligi Francuzkiej Ojczyzny," "Ligi Praw Ludzkich" i barona Legoux, prezydenta bonapartystycznego komitetu, i zabrała mnóstwo dokumentów, książek i rachunków i zamknęła bióra odnośnych lig. Najgłówniejsze papiery znaleziono u barona Legoux, który jest zastępcą księcia Wiktora Napoleona.

* * *

Stan zdrowia Papieża.

RZYM, 1 marca. — Papież odpoczywał spokojnie po poddaniu się operacyi dla usunięcia spuchliny wrzodowej, którą papież zachowywał zawsze w tajemnicy. Życzył sobie, ażeby ją otworzono tylko lancetą, lecz poddał się woli lekarzy, gdy ci obstawali przy zupełnem usunięciu wrzodu.

Biuletyny wydane przez lekarzy przybocznych papieża opiewają, że stan jego jest zadowalającym.

Wrzód, który usunięto był wielkości pomarańczy i miał się zacząć tworzyć już 30 lat temu.

Różni monarchowie i władzcy wywiadują się o stanie zdrowia Ojca św.

* * *

Rewizya procesu Dreyfus'a.

PARYŻ, 1 marca.—Senat przyjął dzisiaj wniosek dotyczący rewizyi procesu Dreyfus'a 158 głosami przeciw 131.

* * *

Rozbicie parowca.

HALIFAX, Nowa Szkocya, 1 marca.—Nadeszła wiadomość o zupełnej utracie parowca "Labrador," który wypłynął niedawno temu z St. Johns, New Brunswick, aby się udać do Liverpool'u. "Labrador" wpłynął na Skerrymore skały. Pasażerowie, pomiędzy którymi się znajdował Agoncillo, komisarz filipiński, zostali ocaleni.

Był to parowiec stalowy o 2998 tonach, własność "Mississippi & Dominion Steam Ship Co." Wybudowany został w r. 1891 w Belfaście. Był 401 stóp długim, 47.2 szerokim a rugacya wody wynosiła 28.3 stopy.

* * *

I Włosi łaszczą się na część Chin.

RZYM, 1 marca. — Rząd chiński wydzierzawił Włochom na lat 99 zatokę San Mun w prowincyi Tsze-Kiang. Rząd włoski wysela silną eskadrę do wspomnianej zatoki.

* * *

Uwięzienie członków tajnego stowarzyszenia w Chinach.

MOSKWA, 1 marca. — Z Nui-Tszwang nadeszła wiadomość, że cesarzowa-wdowa kazała uwięzić 600 członków tajnego stowarzyszenia, którego główna kwatera się znajduje w Hankau a która nosi nazwę "Stowarzyszenia Bochaterów." Ma do niego należeć 5000 członków, którzy uknuli spisek zamordowania cesarzowej-wdowy i zniesienie dynastyi Mandżu. Czterech przywódzców spisku zostało ściętych a o losie pozostałych nie ma żadnej wiadomości.

* * *

Amerykańskie pomarańcze, cytryny i rodzenki nie podlegają rewizyi w portach niemieckich.

BERLIN, 2 marca.—Pruski minister finansów, dr. Miquel, za potwierdzeniem kanclerza niemieckiego, księcia Hohenlohe, uwiadomił odnośnych urzędników w niemieckich portach że tak zwane amerykańskie owoce południowe, jak np. pomarańcze, cytryny i rodzenki nie podlegają przepisom dekretu z 2 lutego, 1898, które rozporządzają rewizyę owoców, aby się przekonać, czy na nich się nie znajdują tak zwane kowalki, które są plagą dla drzew owocowych.

* * *

Królowa belgijska jest chorą.

RZYM, 2 marca.—Królowa belgijska zachorowała na zapalenie płuc. Belgijska królowa Marya Henryetta urodziła się 23 sierpnia 1836 i jest córką austryackiego arcyksięcia Józefa a wyszła za mąż 22 sierpnia 1853.

* * *

Zostanie stawiony przed sąd wojenny.

MADRYT, 2 marca. — Gen. Toral, który dowodził wojskiem hiszpańskiem w Santiago de Cuba został dzisiaj aresztowanym i umieszczonym w więzieniu. Zostanie stawiony przed sąd wojenny, ponieważ dnia 14 lipca zr. się poddał gen. Shafter'owi, który oblegał Santiago.

* * *

Grypa zabiera dwóch ludzi przeszło sto lat starych.

WIEDEŃ, 2 marca.—Grypa zabrała w tym tygodniu dwie ofiary, które przez przeszło sto lat opierały się wszystkim innym chorobom. Jedną z tych ofiar był J. M. Kohn, najstarszy człowiek w Wiedniu, który przed 112 laty się urodził w Frauenkirchen na Węgrzech. Drugą ofiarą była pani Szegeska, najstarsza niewiasta na Węgrzech, która wczoraj na grypę umarła w Reszt. Zmarła odnośnie do jej papierów liczyła lat 128.

* * *

Załoga ocalona.

HALIFAX, N. S., 3 marca. — Parowiec rządowy "Aberdeen" przybył z załogą rozbitego parowca "Moravia," który przeszłego miesiąca nad północno-wschodniem wybrzeżem wyspy zaginął. Drugi oficer Moravii, Brinton jest jedynym, który utracił życie z załogi liczącej 40 głów. Umarł z zimna i znużenia, gdy przybył z resztą na wybrzeże.

* * *

Zdrowie papieża coraz lepsze.

RZYM, 3 marca. — Następujący biuletyn został wydany dzisiaj wieczorem o 6 godzinie: Papież miał dzisiaj dobry dzień i nie narzeka na bóle. Powiada, iż czuje się zdrowym. Temperatura jego ciała jest 98.6, jego puls 72, jego oddech 22. Lekarze dodają, że moralny i fizyczny stan zdrowia papieża jest wyborny. Papiezki sekretarz Stanu kardynał Rampolla wysłał do prałatów mieszkających w Rzymie pismo, w którym powiada: Pospieszam się Was uwiadomić, że stan Ojca św. jest dzisiaj zupełnie zadowalający.

* * *

Papież ułożył wiersz o swej chorobie.

RZYM, 3 marca. — Lekarze żegnając się wczoraj wieczorem powiedzieli papieżowi, że jeszcze bardzo długo będzie żył. Przed udaniem się na spoczynek papież ułożył wiersz, który jest opisem jego choroby i w którym powiada że papież Klemens XII cierpiał na podobną chorobę. Dzisiaj rano przeczytał papież swój wiersz lekarzom. Ci ostatni powiedzieli papieżowi, że powinien się zachowywać zupełnie spokojnym, jeżeli chce wyzdrowieć w pięciu lub sześciu dniach.

Dzisiaj w rocznicę koronacyi papieża wywieszono po wielu domach chorągwie papiezkie a do Watykanu przybyło wielu prałatów, szlachty i dyplomatów, aby zapisać swe nazwiska w księdze na to przeznaczonej.

* * *

Nie chcą stanąć na czele nowego gabinetu.

MADRYT, 3 marca. — Królowa-regentka po naradzie z przywódzcami politycznymi oświadczyła Sagaście, że życzy sobie zatrzymać obecną Izbę deputowanych i poleciła mu utworzenie nowego gabinetu. Sagasta odpowiedział, że nie mógłby być prezesem ministeryum, jeżeli Izba nie zostanie rozwiązaną. Tak samo odpowiedział Montero Rios, prezes Senatu, któremu następnie poleciła utworzenie gabinetu. Następnie wziął to zadanie na siebie Silvela, przywódzca konserwatywnych.

Gazety przepowiadają, że utworzenie gabinetu konserwatywnego wywoła demonstracye u ludu.

Cortes zostaną rozwiązane, nowe wybory odbędą się przy końcu kwietnia a nowa Izba deputowanych zgromadzi się w maju.

* * *

Jeszcze więcej wodzów hiszpańskich uwięzionych.

MADRYT, 3 marca. — Oprócz gen. Linarez'a, który poddał Santiago de Cuba zostali także uwięzieni admirał Montojo, który dowodził flotą hiszpańską zniszczoną przez admirała Dewey w bitwie pod Manilą, i komandant arsenału w Cavite. Zostaną stawieni przed sąd wojenny.

* * *

Pułkownik Picquardt i adwokat Lablois zostaną procesowanymi.

PARYŻ, 3 marca.—Fallieres został wybrany prezydentem Senatu.

Wydział kryminalny Sądu kasacyjnego zawyrokował, że pułkownik Picquardt i adwokat Lablois mają zostać procesowanymi przed sądem cywilnym za fałszowanie i ogłoszenie pism zawartych w tajnych dokumentach w sprawie Dreyfusa.

Cały sąd kasacyjny rozpocznie jutro rewizyę procesu Dreyfus'a.

* * *

Rozbiór Chin.

PEKING, 3 marca. — Żądanie włoskiego rządu, aby rząd chiński wydzierzawił Włochom zatokę San Mun jako stacyę dla węgli i podstawę dla floty pod tymi samymi warunkami, pod jakimi Niemcy zadzierzawiły zatokę Kiao-Tszaw i dalsze żądanie Włoch, aby im odstąpiono trzy wyspy nad wybrzeżem prowincyi Tsze-Kiang z prawem budowania kolei od zatoki San Mun do jeziora Po-Yang wywołało tu wielkie wzburzenie, nietylko pomiędzy Chińczykami, ale i pomiędzy dyplomatami. Chińczycy twierdzą, że za to są odpowiedzialnymi Anglicy, którym się nie podoba obrót sprawy dotyczącej kolei północnych, które będą stały pod kontrolą Rosyi. Dyplomaci powiadają otwarcie, że nowy ten rozwój jest początkiem polityki rozbioru Chin przez europejskie mocarstwa. Pewien zastępca wielkiego mocarstwa oświadczył, że nadeszła chwila dla międzynarodowej kontroli Chin i że prawdopodobnie i Stany Zjednoczone będą chciały przemówić i że Ameryka niezawodnie wolałaby prowincyę Tsi-Li.

* * *

Nowy gabinet hiszpański.

MADRYT, 4 marca.—Nowy gabinet hiszpański złożył dzisiaj przysięgę. Składa się, jak następuje:

Senor Silvela, prezes ministeryum i minister spraw zagranicznych; Senor Dato, minister spraw kraju; markiz Villa Verde, minister finansów; Senor Duran, minister sprawiedliwości; gen. Polavieja, minister wojny; markiz Pidal, minister spraw publicznych i kolonii; admirał Gomez Imaz, minister floty.

Gen. Martinez Campos zostanie niezawodnie prezesem Senatu. W kawiarniach zapanowało wzburzenie, gdy ogłoszono utworzenie nowego gabinetu.

* * *

Był w służbie peruwiańskiej przez lat 45.

LIMA, Peru, via Galveston, Tex., 4 marca. — Ernest Malinowski, szlachcic polski, liczący lat 84, umarł tutaj nagle.

Wykształcony w Francyi, przybył tutaj jako inżynier, pod kontraktem z rządem peruwiańskim, któremu służył przez lat 45. Zostanie pochowany na koszt rządu.

* * *

Straszliwa eksplozya. 54 ludzi zabitych i 130 ranionych.

TOULON, 5 marca.—Magazyn prochu w La Goubran pomiędzy La Seine i Toulon w departamencie Var w południowej Francyi, wyleciał dzisiaj rano, o godzinie 2:30, w powietrze. Wszyscy żołnierze znajdujący się w służbie w magazynie zostali zabici i wielu ludzi z okolicy zostało zabitych lub ranionych. Dotychczas odnaleziono 50 ciał. Przyczyna eksplozyi nie jest znaną. Eksplodowało 50,000 kilogramów czarnego prochu. Eksplozya dała się uczuć w mieście Toulon i wszystkich przedmieściach. Nawet w St. Jean Divar, miejscowości odległej o pięć mil od miejsca wybuchu zostały okna i drzwi potłuczone.

TOULON, 6 marca. — W ogóle zostało wskutek eksplozyi 54 ludzi zabitych i 130 ranionych.

* * *

Włochy i Chiny.

PEKIN, 5 marca.—Tsungli-Yamen zwrócił zastępcowi Włoch, markizowi Salvago Raggi, depeszę, w której rząd włoski żąda wydzierzawienia zatoki San Mun pod tymi samymi warunkami, pod jakimi Niemcy zadzierzawiły zatokę Kiao Tszau. W liście przyłączonym do depeszy oświadcza rząd chiński, że nie jest w stanie uwzględnić żądania.

Następnie wręczył angielski poseł w Chinach, Sir Claude MacDonald, rządowi chińskiemu notę, w której w imieniu Anglii popiera żądanie Włoch.

Ostatecznie wylądowano marynarzy włoskich, którzy faktycznie zajęli zatokę San Mun i sąsiednią okolicę.

* * *

Rozruchy w Macedonii.

MOSKWA, 5 marca. — Z Konstantynopola donoszą o wielkiej potyczce w Bibru w północnej Macedonii pomiędzy Albańczykami i Turkami. Po obydwóch stronach padło kilkuset ludzi, i sultan rozporządził, że każdy Albańczyk wzięty w niewolę ma zostać ściętym.



KALENDARZ TYGODNIOWY.

Marzec.

9 C. Franciszki Rzymianki.
10 P. 40 Męczenników.
11 S. Róży, Franciszki, Pelagii.
12 N. Grzegorza W., papieża.
13 P. Nicefora, Eufrozyny.
14 W. Matyldy kr., Zacharyasza.
15 Śr. Longina żołn. i męcz.

POLSKA

ZIEMIE POLSKIE

POD MOSKALEM.

— O pladze królików "Gaz. Kal." pisze: W parku kaliskim i okolicy Kalisza pojawiła się olbrzymia ilość dzikich królików, zrządzających szkody w polach i ogrodach, gdyż zjadają korzenie drzew i krzewów, a w polach niszczą zasiewy. Króliki w okolice Kalisza sprowadził jakiś robotnik z Prus. Chował je w domu, lecz rozmnożywszy się, zajęły niemal pół powiatu. Z okolicy dostały się nawet do pięknego parku kaliskiego, gdzie psują wały spacerowe, chroniące park od zalewów wiosennych Prosny. Z tego powodu "Gaz. Kal." ostrzega, że w r. 1887 nieznane na pozór kretowiska sprawiły, że Prosna przerwała tamy. Że króliki mogą stać się plagą, dowodzi tego Australia, gdzie ogłaszano nagrody na obmyślenie sposobu tępienia tych zwierzątek.

POD PRUSAKIEM

W. KS. POZNAŃSKIE

— Akta trzynastej kongregacyi księży dziekanów, odbytej 22 listop. 1898, wyszły w języku łacińskim z druku. Kongregacye dziekańskie, zastępujące synody dyecezyalne, rozpoczął X. Kardynał Ledóchowski jako Arcybiskup gnieźnieński i poznański. Z pomiędzy przedmiotów, o których podczas ostatniej Kongregacyi była mowa, godzien jest wzmianki projekt założenia dla obu archidyecezyi domu, w którymby kapłani emeryci przyzwoity dla siebie mogli znaleźć przytułek. Rząd chce na ten cel dać sto tysięcy marek. Zgodzono się, żeby na ten cel użyto gmachu poklasztornego w Osiecznie. Jak wiadomo, dzięki pieczołowitości X. Arcybiskupa, mają chorzy kapłani schronienie w szpitalu Bonifratrów w Marysinie pod Gostyniem. Jak wiadomo, płaci kasa rządowa tylko 900 marek pensyi księdzu emerytowi bez różnicy lat służby i godności.

Poznań. Właściciel drukarni śp. Franciszek Chocieszyński według wszelkiego prawdopodobieństwa zamordowany został w okropny sposób. Ciało jego znaleziono w piątek po poł. o pół do 2-giej na lodzie Cybiny, tuż za katedrą. Żywot okazywał dziewięć ran od pchnięcia nożem, tak że aż śledziona na wierzch wyszła. Mówią też, że ma przecięte żyły na obydwóch rękach. Nieboszczyk wyszedł z domu w czwartek o godz. 9 tej wieczorem i od tego czasu do domu nie wrócił. Na straszną tę zbrodnię, bo o samobójstwie nie może być mowy, wzdryga się natura ludzka, tem więcej, że nieboszczyk będąc spokojnego usposobienia, nie mógł mieć tak zaciętych nieprzyjaciół osobistych. Tajemnicę tego ochydnego czynu chyba policyi odkryć się uda, jeżeli zbrodniarze sami się nie wydadzą. Zabity obrączkę miał na palcu i 6.30 m. gotówki w portmonetce, których mu nie ukradziono.

Wągrówiec. W jeziorze durowskiem utonął 9-letni syn wdowy Berlik. Chciał na cienkim lodzie schwycić wodną kurkę i zarwał się na nim. Matka przybiegłszy zaraz, gdy ich zawołano, wskoczyła w jezioro za synem, by go uratować, ale sama tonęła i rybacy Dykowski i Małkowski, mieszkający w pobliżu tylko ją zdołali uratować — chłopiec utonął.

W Racocie pod Kościanem zaswędziła się na śmierć 23-letnia służąca dominialna Franciszka Karolczak. W piecu zatkała rurę płatem, aby ciepło w izbie dłużej utrzymać.

Z Wolsztyna donoszą bliższe szczegóły o wypadku, którego ofiarą padła żona gospodarza Lisiewicza w Nowym Widzimie. Siedziała ona przy stole, na którego drugim końcu syn jej, 21 letni młodzieniec czyścił rewolwer, niestety nabity. Nagle rozległ się strzał, a kula ugodziła Lisiewiczową w serce; śmierć natychmiast nastąpiła.

Bydgoszcz. Tutejsza fara obchodzi w r. b. 500 letni jubileusz swego istnienia, gdyż wybudowano ją w r. 1399 a więc w tym samym roku, w którym umarła królowa polska Jadwiga.

Poznań. W tych dniach skazała Izba karna w Poznaniu na trzy miesiące więzienia ucznia szkólnego Stefana Wawrzynkiewicza z Czerwonaka za pożganie nożem ucznia Smorawę. Jakie to postępy w nauce języka niemieckiego robią dzieci polskie szczególnie na wsi, przekonać się można z terminów sądowych, w których dzieci polskie występują jako świadkowie.

W powyższej sprawie występowało kilku chłopców jako świadkowie w wieku lat 14 i niżej. Żaden z nich na proste zapytanie przewodniczącego nie był w stanie dać odpowiedzi po niemiecku. Jeden z nich zapytany, czem jest, katolik, czy ewangelik? "nie wiem" — odpowiada. Do jakiego chodzisz kościoła? pyta tłomacz. — "Do naszego" — brzmiała odpowiedź. Zapytany nauczyciel, który także jako świadek występował, czy świadkowie rzeczywiście tak słabo, prawie tyle co nic, władają językiem niemieckim, odpowiedział, że bardzo im trudno przyswoić sobie język niemiecki.

Jakie to "berychty" składają niektórzy nauczyciele swym przełożonym o świetnych postępach dzieci polskich w niemieckiem, a jakie smutne świadectwa składają dzieci przed sądem. A Czerwonak leży pod Poznaniem.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

Skutki mięszanych małżeństw. W "Gaz. Gd." czytamy: "W Kościerzynie umarł przed trzema laty krawiec Jan Kulmsee, protestant, ożeniony z katoliczką. Slub odbył się w kościele św. Brygity w Gdańsku, a Kulmsee przed ślubem przyrzekł, iż dzieci wychowane zostaną w religii katolickiej. Przyrzeczenia swego K. też dotrzymał, sześcioro dziatek, 5 dziewczynek i chłopiec, zostały ochrzcone w kościele katolick m. Również i na landraturze w Kościerzynie złożył Kulmsee oświadczenie, iż syn jego ma być wychowany w religii katolickiej. Po śmierci K. pozostała wdowa, katoliczka, zawezwaną została na sąd, gdzie jej oświadczono, aby dzieci swoje posyłała na naukę do szkoły protestanckiej, na co wdowa K. zgodzić się nie chciała. Od tej chwili nie miała też spokoju. Policyant miejski, bądź to na ulicy, bądź to nawiedzając ją w jej pomieszkaniu, domagał się aby dzieci jej uczęszczały do szkoły protestanckiej. Długo się matka jeszcze opierała wymaganiom, nie zgadzających się ani z jej wolą, ani też z wolą nieboszczyka męża, aż nareszcie przybył do jej pomieszkania ten sam policyant, ale tym razem w towarzystwie — komornika sądowego. Skończyło się na tem, że dwie córeczki uczęszczają teraz do szkoły protestanckiej. Nadmienić wypada, iż starsza dziewczynka i chłopiec zostali przyjęci do pierwszych Sakramentów św. w kościele katolickim.

Morgi pod Nowem. Obywatel p. Kościelski z Morgówa znalazł na swym gruncie kilka urn, z których jedna tylko ocalała. Posłano urnę tę, zawierającą popiół i kości, do muzeum w Gdańsku.

13-letni chłopiec Jeeziorkowski z Kniatek poszedł ze swym 5-letnim braciszkiem na lód, a załamawszy się wołał na braciszka, aby pobiegł po pomoc do matki. Matka przybiegła też, ale niestety już za późno. Zwłoki utopionego wyciągnięto z wody.

Olsztyn. Pan organista Felix Nowowieski, który przeszłego roku otrzymał pierwszą nagrodę europejską za skomponowanie marszu wojskowego na czasy spokojne, skomponował nowy marsz z powodu zamierzonego rozbrojenia i posłał go carowi rosyjskiemu, który rozbrojenie mo arstwom zaproponował. Car przyjął go i podziękował komponiście. P. N. liczy dopiero 20 lat.

SZLĄZK.

— Mikołów. Pomiędzy Mikołowem a Ornontowicami ma być wybudowana w niezadługim czasie walcownia stali. Grunt pod fabrykę już zakupiono.

Katowice. Jak donoszą gazety miejscowe i pozamiejscowe, zamierza katowickie towarzystwo akcyjne zaskarżyć zarząd dóbr hr. Schaffgotscha o wynagrodzenie w ilości 6 milionów marek, ponieważ pola w Łagiewnikach nabyte przez katolickie towarzystwo celem znacznego rozszerzenia Hubertshuty podminowane zostały przez kopalnie Schaffgotscha. Rozszerzenie Hubertushuty wskutek tego uniemożliwione, dla czego towarzystwo zadowoli się rozszerzeniem huty Marty pod Katowicami. Z rozszerzeniem jej zrobiono już początek, zasypując częściowo staw hutniczy, ażeby pozyskać grunta pod budowę.

Wirek. Na kopalni "Gottessegen" spadł we wtorek po południu 18-letni czyściciel maszyn Paweł Choroba z Nowej wsi tak nieszczęśliwie z drabiny, iż głową uderzył o poręcz żelazną; biedny człowiek zmarł w drodze do lazaretu.

Kalety (Stahlhammer.) Do wysuszenia ścian nowobudującej się fabryki papieru używają koszów z żarzącym się koksem, który wprawdzie wydaje wiele ciepła, ale przytem też trujące wyziewy. Pewnej nocy wycużnik Skolik, ustanowiony stróżem, wszedł do izby w ten sposób ogrzanej i ułożył się do snu, by się już nie przebudzić. Nazajutrz zastano go już bez duszy.

POD AUSTRYAKIEM

GALICYA.

Kraków. 500-letni jubileusz Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie. W przyszłym roku obchodzić będzie Uniwersytet krakowski uroczyście 500-letni jubileusz odnowienia Akademii Kazimierzowskiej przez Władysława Jagiełłę.

Ojciec A. Szeptycki został od Ojca św. zwolniony od ślubów zakonnych, aby mógł przyjąć godność Biskupa w Stanisławowie. Obecnie przygotowuje się u OO. Jezuitów na konsekracyę.

Szlązk austryacki.

(Niemcy w obec rozporządzeń językowych wydanych dla Szlązka.) "Gwiazdka Cieszyńska" pisze: Niemcy nie życzą nam ani tej odrobinki sprawiedliwości, wymierzonej w ostatnim czasie wydaniem rozporządzeń językowych dla Szlązka. Według ich mniemania tylko Niemcy mają w Austryi prawo do życia; do nich należeć powinno panowanie nad wszystkimi szczepami zamieszkującymi Austryę. Żądać, żeby polski lub czeski chłop otrzymywał z sądów i urzędów zrozumiałe pisma, jest według Niemców bezgraniczną bezczelnością, domagać się od urzędników szlązkich, aby znali język ludu, jest barbarzyństwem, którego, według twierdzenia niemieckiego posła Kaisera, nie napotyka się w żadnem państwie Europy i także po za Europą.

Cóż sądzić o takim niesłychanym wybuchu zajadłości niemieckiej? Czyż z takimi ludźmi można się wdawać w rozprawę, ich przekonywać i z nimi w zgodzie żyć? Dla tego też w obec takiego zaślepienia nie można się wcale spodziewać polepszenia stósunków pomiędzy Niemcami a Słowianami. Nie jest to jednak winą tych ostatnich, bo pomiędzy narodami, z których jeden chce drugi zniszczyć, z których jeden chce wszystko sam posiadać, a drugim posługiwać się jako niewolnikiem, zgody nigdy być nie może. Chociaż Niemiec nic nie traci, to mimo to każde pomnożenie praw Polaka lub Czecha uważa za kradzież, dokonywaną na swoim stanie posiadania. Wobec takiej przewrotności i złomyślności nie ma ani co mówić o zgodnem pożyciu między słowiańskimi ludami a Niemcami. B dzie więc walka, dopóki Niemcy nie nabiorą rozumu.

Nawoływanie Kaisera do buntu i walki nie czyni na nas żadnego wrażenia. Im ostrzej Niemcy na Szlązku występować będą z nieuzasadnionemi żądaniami, tem więcej ludność słow ańska budzić się będzie do życia i tem energiczniej opierać się będzie zuchwałości niemieckiej. Niemcy tylko na tem utracą, a my hartować się będziemy do rozstrzygającej walki.

Nowy projekt kanałowy.

Senat Stanów Zjednoczonych wprawdzie przyłączył wniosek co do kanału Nicaragua do "bill'u" dotyczącego rzek i portów, lecz zdaje się, że Izba niższa nie zgodzi się na to i zechce, aby sprawa kanału została rozpatrzona własną swoją drogą.

Nie jest to ważnem tylko dla samej sprawy, lecz i dla tego, że jest rzeczą wątpliwą, czy droga przez Nicaragua jest najlepszą i najtańszą dla kanału.

Pewien adwokat chicagoski, N. W. Bliss, który szczegółowo się zajmował tą sprawą, przyszedł do przekonania, że dla kanału istnieje droga znacznie lepsza i prawdopodobnie tańsza, a co do długości kanału ma on niezawodnie słuszność. Chciałby budować kanał od ujścia rzeki Bayano nad zatoką Panama do zatoki San Blas nad oceanem Spokojnym. Oddalenie pomiędzy oceanem i oceanem na tem miejscu wynosi tylko 27.782 mil, i na tej przestrzeni potrzeba by tylko skopać 21.163 mili, gdyż rzeka Bayano jest spławną przeszło 6 mil od jej ujścia. Lecz na przestrzeni 7.67 mili musiałby kanał zostać przeprowadzony przez góry jako tunel, a to na pierwszy rzut oka zdaje się być zuchwałym przedsięwzięciem. Bo tunel taki musiałby mieć prawdopodobnie szerokość 150 stóp i licząc od spodu kanału powinna by być wysokość taką samą. A przewiercenie takiej dziury przez granit gór Cordilleros de los Andes, może się zdawać dla wielu zadaniem ogromnem.

Lecz dla czego? Jeżeli góry w tem miejscu składają się z czystej skały — i tak się przynajmniej zdaje—natenczas nie chodziłoby o rozmiar tunelu, bo natenczas nie potrzebaby go podmurować. Gdyby zaś się znalazły miejsca, w którychby można spodziewać się zapadnięcia, to wtenczas możnaby prawdopodobnie zapobiedz niebezpieczeństwu przez żebra stalowe. Koszta nie byłyby także zbyt wielkimi. Trzebaby wprawdzie rozsadzić i usunąć 950 milionów stóp sześciennych czyli 15,000,000 ton skały, lecz wydatki nie wynosiłyby o wiele więcej, niż 30 milionów dolarów.

Jeżeli tunel ten da się wykonać, to wszystko inne byłoby sprawą łatwą. Bo oprócz upustu przy początku kanału na wschodniej części dla wykluczenia przypływu lub odpływu morza, nie byłby żaden inny potrzebny. Nie będą tu potrzebne tak ogromne groble jak przy kanale Nicaragua pod Ochoa, bo żadne nie będą potrzebnymi a łoże kanału nie będzie wystawione na powodzie. I oprócz tunelu kanał nie będzie wymagał wielkich kosztów, gdyż prowadziłby przez bagniska i przy kończynach miałby naturalne porty.

Tak przynajmniej twierdzi p. Bliss. Na jego przedstawienia, jeżeli wszystko tak jest, jak powiada, powinno się zwrócić uwagę. W każdym razie powinien kongres, nim się puści na przedsięwzięcie, które przedstawia tak olbrzymie i nieobliczone trudności jak kanał Nicaragua, się przekonać, czy to jest istotnie najlepsza, najtańsza i najpewniejsza droga pomiędzy oceanem atlantyckim i spokojnym.

Zadanie wojskowe w Manili.

Postępek powstańców filipińskich podpalenia Manili jest jeszcze jednym znakiem, że siły amerykańskie na wyspie Luzon stoją przed zadaniem wojskowem, które napotyka wiele trudności. Chociaż Filipińczycy zostali odparci przy pierwszych ich atakach na Manilę i chociaż lekcya, jaką otrzymali w tamtejszych potyczkach, musiała ich przekonać o przewadze żołnierzy amerykańskich, nie zdawają się mieć myśli porzucenia walki. Linia, którą naprzód otoczyli Manilę została przełamaną i mogłaby zostać przełamaną jeszcze z tuzin razy, lecz bez ostatecznego wyniku. Położenie teraźniejsze jest podobnem do oblężenia a trudno wziąść przemoc nad tymi, którzy nie walczą według nowoczesnych metod wojskowych.

Siły amerykańskie są każdego czasu w stanie odeprzeć uorganizowany atak, i każdy atak nieprzyjaciela jest dla niego kosztownem doświadczeniem, lecz główna siła musi zostać w Manili. Jest rzeczą dość łatwą odpędzić Filipińczyków dzisiaj, lecz inni wrócą jutro, lub za pierwszym razem, gdy się żołnierze amerykańscy cofną do podstawy ich operacyi. Nie można się spodziewać wielkiej korzyści z ścigania nieprzyjaciela, który się ulotni i zniknie w krótkim czasie, aby się później znów ukazać w takiej sile jak przedtem. Żołnierz amerykański musi walczyć tam gdzie jest, podczas gdy Filipińczyk, gdy jest znużonym, może się cofnąć o kilka mil i znaleść przytułek, aby odpocząć. Luźność organizacyi i brak formalnego systemu są raczej korzyścią niż niekorzyścią w kampanii, nad którą sobie głowę łamią najdoświadczeńsi eksperci wojskowi. Dodajcie do tego fakt, że zainteresowanie Filipińczyków w walce raczej się wzmaga niż zmniejsza i że okazują przebiegłą bystrość w dokuczaniu przeciwnikom, a możecie mieć wyobrażenie o trudnościach położenia w Manili. Oprócz tego same ulice miasta są przepełnione mordercami i przyjaciołmi powstańców, którzy się starają szkodzić Amerykanom, gdzie tylko mogą.

Jeżeli ruchliwość i dzika energia, jaką Filipińczycy rozwinęli w ostatnich czasach są znaczącymi, natenczas wojna, która się obecnie toczy, doprowadzi raczej do ich wygubienia niż do uspokojenia. Polityka Aguinalda jest widocznie polityką wojny aż do ostateczności.

Bułgarya grozi spokojowi Europy

Europie grozi wznowienie "kwestyi wschodniej," tym razem przez Bułgaryę. Mocarstwa, które mniemały, że kłopoty ich zostały zażegnane przez ugodę ich co do Krety i Tessalii po wojnie turecko-greckiej, widzą się odwołane z dalekiego wschodu, który w ostatnich czasach zajął miejsce blizkiego wschodu jako paląca kwestya w dyplomacyi, do tej samej kłopotliwej kwestyi, która obsypała śronem włosy licznych dyplomatów podczas teraźniejszego stulecia.

Bułgarya, prawie taka ważna jak Grecya, jako państwo, lecz mająca liczniejszą ludność, silniejszą armię, a stojąca się lepiej finansowo, chociaż się znajduje pod zwierzchnictwem sułtana, mniema, że może uczynić to samo, co Grecya. Grecya rozpoczęła wojnę z Turcyą w obronie chrześcian w Krecie.

Grecyi zakazały mocarstwa rozpocząć walkę; Bułgaryi zakazano także. Grecya udała się w wojnę i straciła, lecz zebrała owoce zwycięztwa, gdyż grecki książe jest obecnie gen. gubernatorem Krety i wyspa ta jest samorządną. Bułgarzy mniemają, że mogą się udać w wojnę z Turcyą i że, chociażby doznali porażki, mocarstwa chrześciańskie zostaną zmuszone do zajęcia się chrześcianami macedońskimi. To było powodem rezygnacyi bułgarskiego gabinetu, który pracował za samorządem Macedonii, lecz nie chciał się wdać w wojnę przeciw woli mocarstw, aby odbić kraj, w którym się urodził Aleksander Wielki, i z którego wyruszył, aby podbić świat.

Bułgarów można usprawiedliwić za ich wmięszanie się tak pod względem ludzkości jak i pod względem religii. Wyłuszczenie gwałtów popełnionych przez ludność mahometańską w Macedonii na chrześcianach, byłoby tylko powtarzaniem gwałtów popełnionych w Armenii, zastępując tylko nazwę jednej prowincyi przez drugą.

Niesprawiedliwość, męczarnie, gwałty i mordy są tak dojrzałymi w Macedonii, jakimi były w Armenii lub gdziekolwiek indziej, gdzie Turcy mają przemoc nad chrześcianami. Jest to ta sama historya o gnębieniu i złym rządzie Turków w Macedonii, jak i w Armenii, którzy tak samo jak za czasów Mahometa II. i Omara wychodzą z zasady że siła jest prawem, i że niewierni powinni zostać wygnani z tego świata. Turcy nie wdają się w żadne argumenta z ich poddanymi; po prostu rozkazują, zmuszają i potępiają.

Przeciw temu dowolnemu postępowaniu Macedończycy nie mają rady, bo nie mogą protestować przeciw gwałtom ludzi, których zbrodnie są takimi, że nie można ich nawet wspominać w gazetach. Chrześciańscy kupcy mogą otwierać składy i sprzedawać towary, lecz Turcy biorą te towary, nie płacąc za nie; chrześciańscy rólnicy mogą uprawiać żyżne okręgi, jak równinę Pelagonian, lecz, gdy nadchodzą żniwa, okazuje się Turek i zabiera plon. Nie opłaci się wcale apelować do władz. Nie ma wcale kwestyi, czy "wierny" lub też "chrześciański pies" ma słuszność. Sprawa jest już osądzoną, nim zostanie sędziemu przedłożona.

Dla tego też większa część ludności składa się z prostych robotników rólniczych, którzy nic nie posiadają, a którzy zarówno nie znają ani pieniędzy ani mięsa. Mieszkają w szałasach dostarczonych przez ich pana i muszą się żywić pokarmem, którymby był wzgardził syn marnotrawny, nim powrócił, aby skosztować upieczone cielę. Nie żyją lepiej niż bydlęta a panowie mogą ich biczować, ranić i nawet zabić i obchodzić się z ich kobietami i dziećmi tak samo lub i gorzej.

Takiem jest położenie, do jakiego upadli Macedończycy. Możnaby się zapytać, dla czego więc nie emigrują—odpowiedź na to jest łatwą. Prawo tureckie zabrania im emigrować, dopóki mają dług, a ponieważ nie mają pieniędzy i muszą wszystko brać od Turków, dług ich nigdy nie zostaje zmazanem. Tak więc Turek utrzymuje ich w niewolnictwie przymuszając do wykonywania pracy, której się sam nie chce podjąć. Jedynem ich ocaleniem jest przyłączyć się do opryszków, co też wielu uczyniło a pomiędzy nimi a nieregularnem wojskiem sułtana bywają często bitwy staczane, sąsiedzi.

Upodatkowanie chrześcian jest prawdziwą sztuką u urzędników tureckich. Tak n. p. musi każdy chrześcian płacić podatek pogłówny za uwolnienie od służby wojskowej. Podatek ten zostaje pobierany od chłopca od dnia jego urodzenia, chociaż prawo wyraź nie przepisuje, że tylko ci, którzy stoją w wieku wojskowym, mają go opłacać. I umarli i ci, którzy się wyprowadzili, zostają upodatkowani, jakoby byli obecnymi we wsi. Podatek ten muszą opłacać, jeżeli inni nie żyją lub nie mają pieniędzy do opłacania go.

Przykładem, jaka sprawiedliwość panuje w Macedonii, jest pobieranie dziesięciny. Farmer opłacający dziesięcinę musi płacić znaczne sumy naprzód, które zostają bez ograniczenia oznaczane przez poborców takowych. Pewien współpracownik do "Contemporary Review," który zajmował się badaniem stosunków w tej części państwa tureckiego, opisuje bezstronnie, bez przytoczenia zwyczajnych gwałtów, sposób postępowania w tej mierze:

Pobórcy podatków przychodzą do wsi i zajmują kwaterę u mieszkańców; następnie przeglądają pola. Czasem plon nie jest zadowalniającym z powodu suszy, gradu lub za wielkich deszczów; jeden lub dwa akry odróżniają się w każdym prawie razie od roli sąsiedniej, i pobórcy zabierając z nich snopki, każą takowe wymłócić. To jest podstawą następnego ich oszacowania. Jeżeli farmerzy się zgodzą na to, to dobrze; ujmują tylko żonom i dzieciom część ich powszedniego chleba. Jeżeli zaś nie chcą się zgodzić na oszacowanie, natenczas urzędnicy odjeżdżają, lecz podczas ich nieobecności nie wolno ruszać zboża; nie powracają też, aż dopiero gdy zboże zgniło na pniu, wyjąwszy, że wieśniacy wysełają prośbę i płacą to, co urzędnicy żądają, a tymczasem żądania te powiększyły się znacznie. Ten peryod jest prawdziwem żniwem dla nieokrzesanych, lubieżnych, zwierzęcych oszustów, którym powierzono okradanie i marnowanie mężczyzn, niewiast i dzieci."

Mieszkańcy Macedonii, którzy upadli do tego stanu i którzy są tak uciemiężonymi przez mahometanów, są chrześcianami i potomkami tych, z których się rodził Filip macedoński i Aleksander Wielki, który wyszedłszy ztąd, podbił cały znany świat. Macedonia stała się chrześciańską wnet potem, gdy św. Paweł pisał dwa z jego pobudzających listów do obywateli Thessalonii czyli Saloniki, która była wtenczas i jest dzisiaj najgłówniejszym portem, i jeden do obywateli w Philippi, gdzie tryumwirzy odnieśli wielkie zwycięztwo nad Brutusem i Cassiusem. Pod lepszymi warunkami i pod mniej brutalnymi i okrutnymi panami, jakimi są Turcy, Macedonia byłaby ogrodem całego świata, chociaż ziemia jest tam uprawianą od przeszło 2500 lat.

Chrześcianie oddali Macedończyków w ręce tureckie. Po wojnie rosyjsko-tureckiej Moskale przez traktat w San Stefano przyłączyli Macedonię do Wielkiej Bułgaryi pod księciem chrześciańskim. Austryacy i Anglicy atoli wdali się w sprawę i zapobiegli, aby Macedonia była częścią samorządnego księztwa podległego sułtanowi, do czego Moskale dążyli. Przez traktat berliński mocarstwa obawiając się aby Rosya nie uzyskała za wielkiej przewagi oddali Macedonię Turkom. Mężowie stanu nie są ludzkimi.

Bułgarya uzyskała swą niepodległość przez te same traktaty i pozostała wolną. Byli to Bułgarzy, którzy przez swą walkę o wolność, tak polityczną jak i religijną, wywołali wojnę. Bułgarzy, zadowoleni kiedyś, nie narzekali na ciężki ich los pod gnębiącym rządem Turków. Poddawali się wyzyskiwaniu ich panów, jak ich ojcowie przedtem czynili. Przyzwyczaili się do tego, i zapomnieli o tem, że posiadali chwalebną historyę. Misyonarze greccy odnowili w nich dawną ich religię, poczem zażądali od rządu, aby im było wolno mieć własny kościół bułgarski. Rząd turecki zezwolił na to w r. 1870, lecz pod warunkiem, że exarch bułgarski będzie mieszkał w Konstantynopolu. Tymczasem poczęła się u nich budzić chęć za wolnością polityczną, jak już uzyskali wolność religijną.

Potem nastąpiły straszliwe rzezie r. 1876 w czasie powstania w Bośnii i Hercegowinie. Przestraszony wielki wezyr, mniemając, że wszystkie kraje się buntują, wysłał ogromne hordy dzikich Tatarów i Czerkiesów, których sprowadzono rozmyślnie za radą Sir Henryka Bulwer, angielskiego posła, aby utrzymać lud na wodzach. Basi-Buzukowie rabowali i mordowali, gdzie tylko mogli, a przez trzy miesiące trwała rzeź w daremnem usiłowaniu, wycięcia ludności w pień. Przeszło 20,000 osób zostało zamordowanych a następstwem była wojna turecko-rosyjska, podczas której Bułgarzy walczyli, jak bohaterzy i w której Turcy doznali porażki.

Na mocy traktatu w San Stefano Bułgarya stała się dość silnem państwem, rozciągającem się od Dunaju do morza egejskiego. Lecz traktat berliński zmniejszył już rozmiary, oddał wschodnią Rumelię i Macedonię sułtanowi i ustanowił, że Bułgarya ma być lennem państwem sułtana, z władzcą zamianowanym przez mocarstwa za przyzwoleniem rządu tureckiego.

Bułgarzy przyjęli konstytucyą, która opiewa że legislatura ma zostać wybraną przez ogólne głosowanie, w którem nie mogą brać udziału ci, którzy nie umią pisać i czytać. Bułgarya zajęła swe miejsce pomiędzy mniejszemi państwami Europy; zwierzchnictwo sułtana jest tylko nominalnem i chrześcianie mogą praktykować ich religię bez obawy prześladowania ze strony Turków.

Wschodnia Rumelia zbuntowała się w wrześniu, 1885, gdyż chrześcianie nie chcieli już dłużej znosić gwałtów mahometanów i wskutek tego przyłączono ją do Bułgaryi a ta stała się tem samem największem z państw bałkańskich i przewyższa co do arealu i terytoryum Grecyą. Możliwem jest, że i Macedończycy powstaną, jeżeli Bułgarzy podniecą należycie zagasłe prawie ognie patryotyzmu. Macedonia byłaby się już zbuntowała podczas wojny Turcyi z Grecyą, w r. 1897, istotnie usiłowała to uczynić, lecz Bułgarzy zostali wstrzymani od dania jej pomocy przez rozmyślny rozkaz mocarstw i źle wyćwiczeni rewolucyoniści zostali wnet uśmierzeni.

Bułgarya, Grecya i Serbia, które graniczą z Macedonią usiłowały już wcielić tę prowincyę do ich państw. Przyczyniłaby się do ważności każdej z nich, a pod tym względem jest postępowanie Bułgaryi tak samolubnem, jakiem było postępowanie Rosyi podczas wojny, podczas której Bułgarya uzyskała autonomię. Najnowsza historya Bułgaryi była walką ludu, aby uzyskać Macedonię i pomódz chrześcianom w ich staraniach o uzyskanie niepodległości i przyłączenie do Bułgaryi. Większa część chrześcian w Macedonii należy do rasy bułgarskiej. Władzca Bułgaryi zaś książę Ferdynand był narzędziem sułtana i stoi pod wpływem mocarstw. Stanowisko jego umożliwiło mu wstrzymać Bułgarów a wpływ jego w gabinecie był wystarczającym, aby zaproponować niepopularny środek, który doprowadził do jego rezygnacyi dnia 28 stycznia, rb.

Przed wojną grecką udał się Ferdynand do Konstantynopola i rozmawiał z sułtanem; zażądał utworzenia pięciu bułgarskich biskupstw na korzyść chrześcian macedońskich. Ferdynand powróciwszy do domu oznajmił swym poddanym, że sułtan zgodził się na jego żądania, lecz przebiegły sułtan nie dotrzymał słowa. Nastąpiła wojna i pogłoska o wybuchu powstania, lecz Ferdynand za wpływem Rosyi, która tym razem sprzyjała Turcyi, wstrzymał swych poddanych od brania udziału w walce. Przed ukończeniem wojny Ferdynand udał się ponownie do Konstantynopola i został łaskawie przyjęty przez sułtana, który obiecał, że biskupstwa zostaną ustanowione, skoro wojna się skończy.

Ferdynand wrócił do domu i miał dużo kłopotu, bo lud żądał, aby się znów udał do sułtana i domagał się natychmiastowego wypełnienia obietnicy, grożąc mu powstaniem w Macedonii. Książe jednakże zdołał lud uspokoić, który przy zakończeniu wojny z Grecyą utracił najlepszą sposobność przyłączenia Macedonii do Bułgaryi. Z końcem wojny sułtan był zwolniony z jego obietnic, ze stanowiska zapatrywania się bułgarskiego, a Ferdynand udał się jeszcze raz do Konstantynopola, gdzie sułtan mu oświadczył, że ustanowi biskupstwa, jeżeli dwie trzecie ludności macedońskiej tego zażądają.

Wskutek tego rozgniewali się Bułgarzy na swego władzcę i na sułtana i grozili zerwaniem wszystkich stosunków z rządem tureckim i wypowiedzeniem wojny, jeżeli ich żądania nie zostaną uwzględnione, i ostatecznie sułtan party przez Bułgarów zezwolił w dniu 4 stycznia na ustanowienie trzech z owych pięciu "beratów," które był obiecał. Lecz te nie zadowolniły Bułgarów, którzy marzą o aneksacyi Macedonii i o oswobodzeniu Bułgarów przebywających w Macedonii z pod jarzma tureckiego.

Z powodu księcia Ferdynanda poróżniła się Rosya z Bułgaryą, a księztwo nie może liczyć na poparcie silnej dłoni, która mu pomagała, gdy walczyło o wolność. Książe Ferdynand jest winien, że dyplomatyczne stosunki zostały zerwane pomiędzy Rosyą i Bułgaryą. Ponieważ złamał swe słowo dane carowi gdy przyjął tron bułgarski, pomimo pisanej obietnicy, że tego nie uczyni, Rosya nie chciała go uznać władzcą księztwa i wskutek tego i Francya i Niemcy nie uznały go; uznały go jednakowoż Austrya i Anglia.

Aby otrzymać uznanie przez Rosyę po śmierci Alexandra, porzucił Austryę, złamał słowo dane cesarzowi Franciszkowi Józefowi, przechrzcił swego czteroletniego syna z katolika na prawosławnego i zezwolił, jeżeli faktycznie nie był pobudzcą, na zamordowanie prezesa ministeryum, Stambułowa, któremu zawdzięczał tron i który odznaczał się żywotnością, z jaką odpierał przymilania Rosyi, gdy ta usiłowała uzyskać główny wpływ w księztwie, po dopomożeniu mu do niezawisłości.

Ostatecznie pojechał Ferdynand do Petersburga i prosił cara, aby mu przebaczył. Ferdynand obiecał, że ci oficerowie bułgarscy, którzy dawszy się przekupić przez ruble moskiewskie, aby uwieść księcia Aleksandra i potem uciekli do Rosyi, gdzie żyli za pieniądze rządu rosyjskiego, zajmią znów odnośne swe stopnie w armii bułgarskiej, jakby nigdy się nie dopuścili zdrady.

Przekonał się jednakże, że nie będzie mógł wypełnić swej obietnicy bez wywołania rewolucyi, którąby go pozbawiła tronu. Może byłby i to ryzykował, lecz car nie chciał go wcale przyjąć i dla tego zwrócił się Ferdynand znów do sułtana i powiększył swą niepopularność u ludu przez to, iż nie chce sprzyjać rewolucyi w Macedonii.

Wojna Bułgaryi z Turcyą o Macedonię, zakończyłaby by się niezawodnie klęską Bułgarów, gdyż stan wojska tureckiego poprawił się znacznie w ostatnich latach. Bułgarzy zostali zresztą przestrzeżeni przez mocarstwa, że mają się zachować spokojnie. Mocarstwa twierdzą, że gwałty popełniane przez Turków w Macedonii są turecką "sprawą domową," do której nikt nie ma prawa się mięszać. Obawiają się, że podział Turcyi naruszyłby równowagę mocarstw i te same wpływy, które dotychczas utrzymywały przy życiu "chorego człowieka," pracują obecnie na jego korzyść. Bułgarzy jednakże, mając przykład od Grecyi przed sobą—gdy Grecya nie usłuchała mocarstw, rozpoczęła wojnę, którą przegrała, lecz natomiast uzyskała kontrolę nad Kretą — mniemając, że ludy chrześciańskich narodów popierałyby ich. Dla tego ryzykowaliby wojnę i mając dobrą armię, nie przypuszczają nawet, iżby mogli doznać porażki.

Takim jest stan "blizkiej wschodniej" kwestyi w obecnym czasie i dla tego dyplomaci europejscy spoglądają na "blizki Wschód," zamiast na "daleki Wschód."

Przygotowanie.

— Jankielku, czemu ty się kąpiesz w domu? Czemu nie idziesz raczej do publicznej kąpieli?

— Kąpię się właśnie dla tego w domu, ażebym mógł pójść do publicznej kąpieli.

Pan Wawrzyniec Radomski, nasz podróżujący agent i kolektor, w przyszłym tygodniu będzie kolektować w La Crosse, Milwaukee i okolicy.

Posiada nasze zupełne zaufanie i ma prawo kolektować abonament za "Gazetę Polską", "Tygodnik P. N." i książki, kto jemu zapłaci to tak dobrze jakby sam Redakcyi zapłacił.

Abonenci, którzy zalegają z zapłatą za "Gazetę Polską" idąc do pracy niechaj pozostawią w domu i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą swoją premią, jaką sobie wybierą, przez pocztę, gdyż wieczorem po 6tej godzinie wnet zapadnie zmrok to mało tylko obejść można, a dzień cały się zmarnuje.

Władysław Dyniewicz

Upraszam także i ja szanownych abonentów "Gazety Polskiej" aby raczyli uwzględnić moją trudną pracę i do powyższego ogłoszenia się zastosowali.

W. RADOMSKI,
Agent i Kolektor.

PREMIA No. 1.

Coś dobrego dla nowych i starych abonentów "Gazety Polskiej"

Zawarliśmy znów umowę z firmą Bawarską, na mocy której możemy dostarczyć abonentom i czytelnikom "Gazety Polskiej" śliczny

STEREOSKOP

wraz z 24 wykonanymi widokami stereoskoptonowymi, przedstawiającymi

SŁYNNĄ MĘKĘ PAŃSKĄ

podług takiejże w Ober-Ammergau, Bawaryi.

Stereoskop ten, którego rycinę niżej podajemy, wraz z 24 widokami, ofiarujemy abonentom "Gazety Polskiej" jak następuje:



"Gazeta Polska" na cały rok i Stereoskop wraz z 24 widokami $3.00.

$3.

(Sam Stereoskop z 24 widokami bez Gazety $2 dolary.)

Stereoskop ten wysełamy ekspresem i przesyłkę sami opłacamy. Widoki te przedstawiają cały przebieg ŻYWOTU PANA JEZUSA od urodzenia aż do Wniebowstąpienia Zbawiciela we 24 obrazkach, każdy osobny. Widoki te mają te znakomitą stronę dodatnią, że patrząc na nie przez stereoskop osoby przedstawiają się jakoby figury żywe, w naturalnem od siebie oddaleniu i w naturalnej pozycyi a nie jako fotografie, jak się rzecz ma z innymi widokami. Stereoskop ten jest ozdobą tak pokoju domu człowieka bogatego jak i ubogiego.

Instrukcya i pojęcie nabyte z patrzenia na te widoki przez ten Stereoskop są tak pouczającemi jakby czytało się z otwartej księgi. W innych miastach widoki mniejszej wartości sprzedawane są po 10 do 20 centów a Stereoskop od $1.50 do $5.00. — Czytelnicy nasi mogą nabyć ten jako premię do Gazety **Stereoskop i 24 widoków** za opłatą JEDNEGO DOLARA, to jest Gazeta na rok i Stereoskop z 24 widokami uczynią **3 DOLARY** (Sam Stereoskop z 24 widokami kosztuje $2.00.)

Przesyłkę sami opłacamy.

Adresować: W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

☞ Dla miejscowych w Chicago Stereoskopy te z 24 widokami są do zobaczenia w Księgarni.

GAZETA POLSKA
W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States and Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

RATES OF ADVERTISING:

One inch	1 year	$30.00
	6 months	$17.50
	3 months	$10.00
	1 month	$4.00
	One time	$2.00
One line one time		50c.

Reading matter 40 cents per line per insertion.

The "Gazeta Polska", read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, Brazil, Chile, Argentine Republic, in France, Great Britain and Ireland, Germany, Austria, Switzerland, Servia, Danubian Principaliti... key, in Asia, Africa and Australia, and ... ...e provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All Communications Ought to be Addressed:

W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT.
Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

GAZETA POLSKA
W CHICAGO.

Najstarsze Czasopismo Polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co Czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:
W Stanach Zjedn., Canadzie i Meksyku.... $2.00
W Europi Azyi, Afryce, Australii, Ameryce Południowej i Środkowej..... $3.00

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące jednego cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający adres powinni podawać stary i nowy adres.

PIENIĄDZE niżej jednego dolara można przysełać w 1 lub 2-centowych znaczkach pocztowych.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Expres lub w liście registrowanym.

Rękopisów nie zwraca się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., - Chicago, Ill.

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE posiada na składzie Książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

Chicago, Ill., 9 Marca, 1899 r.

Ponowne rozpatrzenie sprawy Dreyfus'a.

Ostatnie wypadki w Senacie francuzkim są dla tego interesującymi, iż dążą do przedsięwzięcia kroków dla ponownego rozpatrzenia kłopotliwej sprawy kap. Dreyfus'a. Pomimo zaciętego oporu polityków anty Dreyfusowych i klasy wojskowej, francuzcy ministrowie i urzędnicy urzędowi zostali zmuszeni do ustępstwa w kilku punktach. Skoro było widocznem, że sąd kasacyjny, najwyższe sądowe ciało w Francyi, nie da się powodować przesądami ludowymi, obie strony sporne znalazły nowe natchnienie do walki. Przyjaciele Dreyfus'a nabrali nowej otuchy a nieprzyjaciele ich spostrzegli potrzebę uczynienia czegoś, aby Dreyfus nie został uniewinniony, bo uniewinnienie jego okazałoby w jakim stopniu panuje przekupstwo w francuzkich kołach politycznych i wojskowych. Wynikiem usiłowań obydwóch stron jest wniosek do prawa, na którego mocy Dreyfus może uzyskać nowy proces pod warunkiem, że nie tylko wydział kryminalny sądu kasacyjnego, lecz jedna trzecia całego sądu zgodzi się na nowy proces.

Niech wynik tego ruchu będzie takim lub owym, to tyle jest pewnym, iż to jest jedyny sposób, aby sprawiedliwość się stała. Istnieje tu możliwość, że cała sprawa zostanie na nowo rozpatrzoną. Gdyby wygnaniec miał mieć nowy proces, to jest możliwem, iż przyszłe wyjawienia, jeżeli nie udowodnią niewinności Dreyfus'a, przynajmniej rozproszą tajemnicę, która obecnie otacza pobudki ludzi, którzy się przyczynili do jego zasądzenia.

☞ Pan F. J. Janiszewski, nasz podróżujący agent i kolektor, bawi obecnie w Toledo, Ohio i okolicy.

Posiada nasze zupełne zaufanie i ma prawo kolektować abonament za "Gazetę Polską", "Tygodnik P. N." i książki, kto jemu zapłaci to tak dobrze jakby sam Redakcyi zapłacił.

Abonenci, którzy zalegają z zapłatą za "Gazetę Polską" idąc do pracy niechaj pozostawią w domu i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą swoją premią, jaką sobie wybierą, przez pocztę, gdyż wieczorem po 6tej godzinie wnet zapadnie zmrok, to mało tylko obejść można, a dzień cały się zmarnuje.

WŁ. DYNIEWICZ.

☞ Dla pana Bartoszewicza, w Scranton, Pa., leży paczka książek na poczcie. Prosimy się zgłosić i odebrać.

OBYWATELSTWO
Stanów Zjednoczonych
AMERYKI.

Dawniej było rzeczą dość łatwą stać się obywatelem Stanów, gdyż po wyjęciu tak zwanych pierwszych papierów, to jest po deklaracyi intencyi, iż człowiek chce się stać obywatelem Stanów Zjednoczonych, było można po odnośnym przez prawo przepisanym czasie, dostać drugie papiery, które cudzoziemiec odebrawszy był obywatelem. I dzisiaj można się jeszcze tak w większej części stanów zachodnich stać obywatelem amerykańskim, lecz w różnych wschodnich stanach a głównie w Pennsylvanii podlega kandydat na obywatela egzaminowi, podczas którego aplikant musi odpowiadać na różne pytania; od odpowiedzi danych zależy, czy zostanie obywatelem lub też nie; wkrótce egzamina takie zostaną także zaprowadzone w wszystkich innych stanach. Odpowiedzi na zapytania te nie są zbyt trudnymi dla człowieka, który zna cokolwiek tylko historyę, konstytucyę i prawa Stanów Zjednoczonych. Ponieważ zaś wielu, a niezawodnie i bardzo wielu z naszych Rodaków nie miało sposobności poznać dokładnie tego, o co urzędnikom na ten cel przez rząd Stanów Zjednoczonych ustanowionych, przy egzaminie chodzi, podajemy poniżej pytania zwyczajnie stawiane i odpowiedzi, jakie trzeba na nie dawać. Nasamprzód jednakże trzeba wiedzieć, że obywatelem Stanów Zjednoczonych może się stać każdy cudzoziemiec dobrego (nieskazitelnego charakteru). Deklaracyę intencyi stania się obywatelem można złożyć każdego czasu po przybyciu do Stanów Zjednoczonych. Aplikanci o drugie papiery, które im nadają obywatelstwo, muszą przebywać w kraju co najmniej pięć lat i muszą przynajmniej dwa lata przed zażądaniem papierów drugich, oświadczyć ich intencyę, że chcą być obywatelami. Obywatel, który znał aplikanta przez pięć lat tutaj w Stanach Zjednoczonych musi towarzyszyć aplikantowi do sądu i za niego świadczyć. Aplikanci, jak już powiedzieliśmy powyżej powinni znać prawa tutejsze.

Ponieważ pytania zostają stawiane w języku angielskim, i każdy o ile możności powinien na takowe odpowiadać w tym samym języku, podajemy zapytania i następnie odpowiedzi w języku angielskim, a następnie w tłómaczeniu:

PO ANGIELSKU.

CITIZENSHIP
OF THE
UNITED STATES
OF
AMERICA

can be obtained by every alien of good character. Declaration of intention to become a citizen may be made at any time after arrival in the United States. Applicants must have resided in the Country five years and must have declared their intentions two years before asking to be admitted to citizenship. A citizen who has known the applicant for five years in the United States must accompany the applicant for final papers. Aliens applying for citizenship must be acquainted with the laws of the United States and must be able to answer the following questions:

Question. What is the United States?
Answer. A republic formed of 45 States and 6 Territories.
Ques. What form of government have we in this country?
Ans. A Republican form.
Ques. What is a Republic?
Ans. A nation which the people govern themselves through their elected representatives.
Ques. When was this Republic formed?
Ans. Some over one hundred years ago.
Ques. What is the Constitution?
Ans. It is a written agreement made between the States and provides how the nation shall be governed.
Ques. How is the law making power of the United States divided?
Ans. Into three parts.
Ques. What are these three parts called?
Ans. 1st. The Executive. 2d. The Legislative. 3d. The Judicial.
Ques. Where is the executive power placed?
Ans. In the President.
Ques. Where is the legislative power placed?
Ans. In the Congress.
Ques. Where is the judicial power placed?
Ans. In the Supreme Court of the United States?
Ques. In what part of the country is the government of the United States located?
Ans. In Washington, District of Columbia.
Ques. Who elects the President?
Ans. Presidential electors, who are elected by the people of the several States?
Ques. How often is a new President elected?
Ans. Every four years?
Ques. Can the same person be elected President more than once?
Ans. Yes! As often as the people choose to elect him?
Ques. Who can be elected President?
Ans. Every natural born citizen.
Ques. How old must a citizen be to be elected President?
Ans. Thirty-five years.
Ques. What are the duties of the President?
Ans. He is Commander-in-Chief of the United States Army and Navy; he appoints the Judges of the United States Courts; he makes treaties with other Nations; he signs or vetoes the bills passed by Congress.
Ques. If the President dies who becomes President?
Ans. The Vice President.
Ques. Can a President be removed from his office if he does anything wrong?
Ans. Yes.
Ques. How?
Ans. By impeachment.
Ques. Who tries the President?
Ans. The Senate.
Ques. Who was the first President?
Ans. George Washington.
Ques. Who is President now?
Ans. William McKinley.
Ques. Where does the President live?
Ans. In Washington.
Ques. What makes up the Congress?
Ans. The Senate and House of Representatives.
Ques. What does the Congress do?
Ans. The Congress makes the laws for the United States.
Ques. Can the Congress make the laws for all the States?
Ans. Yes! But only in matters which concern them all together, such as war, coinage of money, the support of the Army and Navy, the delivery of Mails, etc.
Ques. How are other matters of government regulated?
Ans. By each State making its own laws to govern itself according to the Constitution.
Ques. Can one state make laws for another?
Ans. No.
Ques. How are Senators elected?
Ans. By the Legislators of Law-makers of each State.
Ques. How many senators are sent to Washington from each State?
Ans. Two from each State.
Ques. How are the members of the House of Representatives elected?
Ans. By direct vote of the people.
Ques. How many Representatives are sent to Washington from each State?
Ans. According to the population?
Ques. How is the Supreme Court made up?
Ans. It is made up of Judges appointed by the President from time to time as its members may die or resign.
Ques. Has the Supreme Court anything to do with making the laws?
Ans. No! But they can decide whether a law is constitutional.
Ques. Who makes the State laws?
Ans. The Legislature, consisting of a Senate and a House of Representatives.
Ques. How is the Legislature elected?
Ans. By direct vote of the people.
Ques. Who is the chief executive of the State?
Ans. The Governor.
Ques. How is the Governor elected?
Ans. By direct vote of the people.
Ques. What is his term of office?
Ans. Four years.
Ques. What is the term of office of the State Senator?
Ans. Four years.
Ques. What is the term of office of the State Representative?
Ans. Two years.
Ques. How are the Judges of the Supreme Court elected?
Ans. In Pennsylvania they are elected by direct vote of the people.
Ques. Who is the Governor of Pennsylvania?
Ans. Colonel W. A. Stone.
Ques. Where is the Capitol of Pennsylvania?
Ans. At Harrisburg.
Ques. If admitted to citizenship what privileges have you?
Ans. All the privileges of a native born citizen, except that a naturalized citizen cannot be elected President or Vice-President of the United States?

PO POLSKU.

Pytanie. Czem są Stany Zjednoczone?
Odpowiedź. Rzeczpospolitą utworzoną z 45 stanów i 6 terytoryi.
P. Co za formę rządu mamy w tym kraju?
O. Formę republikańską.
P. Czem jest Rzeczpospolita?
O. Narodem, w którym lud rządzi sam sobą przez wybranych reprezentantów.
P. Kiedy została ta Rzeczpospolita utworzoną?
O. Cokolwiek przeszło sto lat temu.
P. Czem jest konstytucya?
O. Jest to pisana ugoda pomiędzy Stanami i przepisuje, jak naród ma być rządzony.
P. Jak się dzieli władza ustawodawcza Stanów Zjednoczonych?
O. Na trzy części.
P. Jak się nazywają te trzy części?
O. 1. Wykonawcza. 2. Prawodawcza. 3. Sądowa.
P. Gdzie jest władza wykonawcza umieszczoną?
O. W Prezydencie.
P. Gdzie jest prawodawcza władza umieszczoną?
O. W Kongresie.
P. Gdzie jest sądowa władza umieszczoną?
O. W najwyższym trybunale Stanów Zjednoczonych?
P. W której części kraju jest rząd Stanów Zjednoczonych umieszczonym?
O. W Washingtonie, okręgu Columbia.
P. Kto wybiera Prezydenta?
O. Prezydencyalni elektorzy, których wybiera lud pojedyńczych Stanów.
P. Jak często zostaje nowy Prezydent wybierany?
O. Co cztery lata.
P. Czyż ta sama osoba może częściej niż raz zostać wybraną?
O. Tak! Tak często, jak lud zechce go wybrać?
P. Kto może być wybrany Prezydentem?
O. Każdy obywatel urodzony w tym kraju.
P. Jak starym musi być obywatel, aby módz być wybrany Prezydentem?
O. Trzydzieści pięć lat.
P. Jakimi są obowiązki Prezydenta?
O. Jest naczelnym wodzem armii i floty Stanów Zjednoczonych; mianuje sędziów sądów Stanów Zjednoczonych; zawiera traktaty z innymi narodami; podpisuje lub nakłada "veto" na uchwały przyjęte przez Kongres.
P. Kto zostaje Prezydentem, jeżeli Prezydent umrze?
O. Wice Prezydent.
P. Czyż Prezydent może zostać usuniętym z jego urzędu, jeżeli przestąpi prawo?
O. Tak.
P. Jak?
O. Przez oskarżenie (impeachment).
P. Kto procesuje Prezydenta?
O. Senat.
P. Kto był pierwszym Prezydentem?
O. Jerzy Washington.
P. Kto jest obecnie Prezydentem?
O. William McKinley.
P. Gdziesz mieszka Prezydent?
O. W Washingtonie.
P. Z czego składa się Kongres?
O. Z Senatu i Izby Reprezentantów.
P. Cóż czyni Kongres?
O. Kongres ustanawia prawa dla Stanów Zjednoczonych.
P. Czyż Kongres może ustanawiać prawa dla wszystkich Stanów?
O. Tak! Lecz tylko w sprawach, które je wszystkie obchodzą, jak wojna, bicie pieniędzy, utrzymanie armii i floty, wysełanie przedmiotów pocztowych, itd.
P. W jaki sposób zostają uregulowane inne sprawy rządu?
O. Przez to iż każdy Stan ustanawia własne prawa, aby rządzić odnośnie do konstytucyi.
P. Czyż jeden Stan może ustanawiać prawa dla innego Stanu?
O. Nie.
P. Jak zostają Senatorowie wybierani?
O. Przez legislatorów czyli prawodawców każdego Stanu.
P. Ilu Senatorów posełą się do Washington'u z każdego Stanu?
O. Po dwóch z każdego Stanu.
P. Jak zostają wybierani członkowie Izby Reprezentantów?
O. Przez bezpośrednie głosowanie ludu.
P. Ilu Reprezentantów posełą się do Washingtonu z każdego Stanu?
O. Odnośnie do ludności.
P. Jak się składa Najwyższy Trybunał?
O. Składa się z Sędziów mianowanych przez Prezydenta od czasu do czasu, gdyby jego członkowie umarli lub zrezygnowali.
P. Czyż Najwyższy Trybunal ma coś do czynienia z ustanowieniem praw?
O. Nie! Lecz może rozstrzygnąć, czy prawo jest konstytucyjnem.
P. Kto ustanawia prawa stanowe?
O. Legislatura, składająca się z Senatu i Izby Reprezentantów.
P. Jakże zostaje legislatura wybieraną?
O. Przez bezpośrednie głosowanie ludu.
P. Kto jest głową wykonawczą Stanu?
O. Gubernator.
P. Jak zostaje Gubernator wybierany?
O. Przez bezpośrednie głosowanie ludu.
P. Jak długim jest termin jego urzędowania?
O. Cztery lata.
P. Jak długim jest termin urzędowania Senatora Stanu?
O. Cztery lata.
P. Jak długim jest termin urzędowania Reprezentanta Stanu?
O. Dwa lata.
P. Jak zostają wybierani Sędziowie Najwyższego Sądu?
O. W Pennsylvanii zostają bezpośrednio wybierani przez głosy ludu.
P. Kto jest gubernatorem stanu Pennsylvania?
O. Pułkownik W. A. Stone?
P. Gdzie jest kapitol Pennsylvanii?
O. W Harrisburgu.
P. Jakie będziesz miał przywileje, jeżeli zostaniesz przypuszczony do obywatelstwa?
O. Wszystkie przywileje tutaj urodzonego obywatela z wyjątkiem, że naturalizowany obywatel nie może być wybrany Prezydentem lub Wice-Prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Szanowni Czytelnicy widzą z ostatnich pytań i odpowiedzi, że te odnoszą się tylko do stanu Pennsylvania, a więc Rodacy przebywający w innych stanach, którzyby się chcieli stać obywatelami Stanów Zjednoczonych, muszą zasięgnąć informacyę tam gdzie przebywają, bo prawa nie są równe w pojedyńczych stanach; tak n. p. w Pennsylvanii wybierają gubernatora na cztery lata, lecz są stany, w których gubernatorowie zostają wybierani na dwa lata i nawet tylko na jeden rok. Dalej ten, który n. p. mieszka w stanie New York, powinien wiedzieć, że gubernatorem jest tam Roosevelt, w Illinois Tanner, w Nebrasce Poynter i t. d. Ten który przebywa w stanie New York powinien wiedzieć, że siedzibą rządu jest Albany, w Wisconsin Madison, w Ohio Columbus, w Illinois Springfield, w Nebrasce, Lincoln i t. d.

Jak już poprzednio powiedzieliśmy pytania stawiane (a faktem jest, że podobnemu egzaminowi będzie w przyszłości podlegał każdy, ktoby się chciał stać obywatelem w innych stanach) nie są trudnymi, jeżeli człowiek zna historyę, konstytucyę i cokolwiek prawo Stanów Zjednoczonych. Niejeden odpowie, jeżeli nie złożę egzaminu, to nie będę obywatelem, lecz ile razy znajduje się człowiek w takiem położeniu, że lepiejby było, gdyby był obywatelem amerykańskim. Nie potrzebujemy tu wcale wzmiankować, bo każdy prawie o tem wie, że już nieraz stawiano w legislaturach wnioski, aby nie-obywateli nie przyjmowano do pracy; a wiemy, że w Chicago przy niektórych pracach publicznych, jak n. p. w parkach nie radzi dają zatrudnienia tym, którzy nie są obywatelami. Czasem znajdują się pomiędzy nami ludzie dosyć zdolni, którzyby się mogli dostać na mały urząd, lecz nie uzyskają go, ponieważ nie są obywatelami, i nie będą w stanie stać się nimi w przyszłości, jeżeli przynajmniej jako tako nie będą znali dzieje przybranego ich kraju i jego konstytucyę. Dziełem, z którego można zasięgnąć potrzebne główne informacye jest Historya Stanów Zjednoczonych i Konstytucya Stanów Zjednoczonych dodana do Historyi w jednym i tym samym tomie.

Historyę Stanów Zjednoczonych i Konstytucyę powinien każdy obywatel polsko amerykański, lub taki, który się chce nim stać posiadać w swym domu, zwłaszcza że dzieło to jest tak taniem, iż każdy może sobie takowe sprowadzić.

W mocnej oprawie kosztuje tylko 75c.

Wiadomości z Wysp Filipińskich.

Broń dla powstańców.

MADRYT, 1 marca. — "Reforma" powiada, że odebrała wiarogodne wiadomości z Manili, że z Japonii wysłano 30 armat, 30,000 karabinów i kilka milionów naboi do Suel, nad zatoką Lingayen, nad zachodniem wybrzeżem wyspy Luzon, i około sto mil od Manili, skąd te zasoby wojenne wysłano do Malolos, siedziby tak zwanego rządu filipińskiego.

"Reforma" dodaje: Japonia postanowiła widocznie postępować wobec Stanów Zjednoczonych tak samo, jak Amerykanie postępowali wobec Hiszpanów na wyspie Kuba.

Powstańcy strzelają do okrętu amerykańskiego.

MANILA, 1 marca.—Powstańcy w Malabon strzelali z zarośli na krzyżowiec "Callao," podczas gdy admirał Dewey odwiedzał statek "Monadnock," z którego rzucono trzy bomby do kościoła w Malabon, spustoszono go i zabito mnóstwo powstańców, którzy w kościele się ukrywali.

Donoszą, że w Malolos pracuje się w pewnej fabryce dniem i nocą nad amunicyą dla powstańców.

Powstańcy okopują się.

MANILA, 1 marca.—Powstańcy są bardzo czynnymi w Caloocan i Malabon. Widocznie chcą ustawić bateryę przed kościołem w Malabon, który został zniszczony dnia 27 lutego przez ogień z amerykańskiego monitora Monadnock. Widać jak wznoszą okopy dla armat.

Powstańcy tracą otuchę.

MANILA, 3 marca.—Donoszą, że parowiec przewożący dla Filipińczyków 20,000 karabinów i amunicyą został w japońskich wodach schwycony przez władze japońskie. Armia Aguinalda traci wskutek ostatnich klęsk otuchę i znaczna liczba kompanii powstańczych cofnęła się w góry, gdyż oficerowie ich nie chcą prowadzić Filipińczyków przeciw Amerykanom.

Ostatnie wiadomości z Cebu są pomyślnymi i interesy i handel są znów w biegu. Wpływowi obywatele z wysp Mabate i Ticoa prosili gen. Otis'a o przysłanie wojska. Powiadają, że 200 Amerykanów łatwo pobije powstańców. Ludność jest pokojowo usposobioną, lecz przykrzy jej się wyzyskiwanie przez krajowych gubernatorów. Na obydwóch wyspach znajdowało się 80,000 sztuk bydła, z których większa część została zabrana przez południową armię powstańców.

Starcia z powstańcami.

MANILA, 4 marca.—Przy brzasku odkryły placówki gen. Wheaton'a, że silny oddział powstańców usiłuje przeprawić się przez rzekę, aby wzmocnić powstańców w pobliżu Guadalupe.

Natychmiast przybyła kanonierka amerykańska, rzucała granaty na zarośla po obydwóch stronach rzeki jako i na stanowisko nieprzyjaciela pod Guadalupe i odpędziła nieprzyjaciela zwielkiemi stratami. Jeden Amerykanin został zabity a dwóch ranionych.

MANILA, 4 marca.—Admirał Jerzy Dewey wywiesił dzisiaj na pokładzie "Olympi" swoją flagę admiralską, którą salutowały armaty fortec, zagranicznych okrętów wojennych i statków amerykańskich znajdujących się w porcie.

MANILA, 4 marca. — (6:45 wieczorem). Powstańcy znajdujący się w wsi San Jose strzelali dzisiaj do amerykańskiej kanonierki "Bennington," wskutek czego ta bombardowała wieś San Jose i inne przedmieścia Manili.

Amerykańscy komisarze dla Filipinów przybyli dzisiaj na krzyżowcu "Baltimore."

Washington.

Kongres.

WASHINGTON, D. C., 1 marca.—Izba niższa zajmowała się wczoraj jedynie prawie wnioskami odnoszącymi się do budowania nowych gmachów rządowych. Przyjęto 61 wniosków, które wyznaczają $9,352,000, z których jednakże $750,000 (na budynek celny w Nowym Yorku) musi zostać zwróconych, skoro stary budynek zostanie sprzedany.

"W senacie debatowano głównie nad "sundry civil" billem, lecz załatwiono także niektóre wnioski co do nowych budynków rządowych. Przy końcu sesyi wczorajszej przyjęto całkowity "Omnibus" czyli "sundry civil" bill z różnymi dodatkami.

WASHINGTON, D. C., 2 marca. — W Izbie niższej przeznaczono dzisiaj $500,000 dla pan-amerykańskiej wystawy w Buffalo, N. Y., i takąż sumę dla "Ohio Centennial wystawy" w Toledo, O.; przyjęto bill senatowy przeznaczający milion dolarów dla nowego budynku dla wydziału sprawiedliwości w Washingtonie, jako i bille przeznaczające $250,000 dla budynku rządowego w Los Angeles, Cal., i $75,000 dla budynku rządowego w Brighton, Pa. Przeznaczono dalej $148,600 na zakupno 120,000 akrów roli od Lower-Brule Indyan.

W Senacie przyjęto bill zwracający gubernatorom Stanów pieniądze, jakie wyłożyli przy formowaniu pułków voluntaryuszów; dalej wniosek odnoszący się do kodeksu kryminalnego dla Alaski. Po załatwieniu jeszcze spraw mniejszej wagi przyjęto bill dotyczący się fortyfikacyi kraju.

WASHINGTON, D. C., 2 marca.—Prezydent podpisał dzisiaj uchwałę kongresu tworzącą stopień admirała, różne uchwały dotyczące budynków rządowych i uchwałę przeznaczającą $20,000,000 dla Hiszpanii za odstąpienie wysp filipińskich.

WASHINGTON, D. C., 3 marca.—W Senacie przyjęto pomiędzy innymi następujące bill'e: Inkorporacya stowarzyszenia "National White Cross of America"; budowę mostu przez rzekę Tennessee w pobliżu Sheffield, Ala.; zakupno miejsca pod bibliotekę rządową w Washingtonie. Po dłuższych debatach został przyjęty z różnymi dodatkami wniosek co do polepszenia rzek i portów; przyjęto bill przeznaczający $500,000 dla wystawy w Toledo; przyjęto dalej sprawozdanie konferencyjne co do kodeksu dla Alaski i prezydent potrzebuje tylko jeszcze podpisać uchwałę, aby się stała prawem.

W Izbie niższej przyjęto "bill" zezwalający na przywóz dzikich zwierząt na cele wystawowe. Bill dotyczący reorganizacyi wojska został przyjęty z wszystkiemi poprawkami i dodatkami Senatu. Uchwała potrzebuje tylko jeszcze podpisu prezydenta.

Plan kampanii filipińskiej.

Gen. Otis i admirał Dewey widocznie zgodzili się na to, że najlepszą rzeczą będzie, że tymczasem zajmą tylko najwyżej z pół tuzina główniejszych miast filipińskich na stałą okupacyą. Istotnie dotychczasowy plan kampanii oznacza tylko trzy miasta w których się mają załogi znajdować—Manilę, Cebu i Iloilo, trzy największe miasta w całym archipelagu. Z tych trzech Cebu zostało w ostatnich dniach zabrane. Zajęcie miasta Cebu i otwarcie kolei z Manili do Lingayen były głównymi projektami, które siły amerykańskie miały dokonać. Skoro kolej zostanie wykończoną archipelag filipiński będzie się faktycznie znajdował pod kontrolą amerykańską.

Postanowienie ograniczenia okupacyi amerykańskiej na kilka miejsc jest dobrą polityką strategiczną. Z kilku silnemi podstawami okupacyi praca uśmierzenia powstania przez admirała Dewey i jego okręty wojenne może zostać dokonaną bez osłabienia garnizonów miejscowych. Flota może płynąć na około wysp i zmusić ich mieszkańców do poddania się powoli. Zarząd może tymczasem być prowadzony z główniejszych portów, a krajowcy przekonają się wnet, że rząd amerykański ma tylko ich dobro na myśli.

Aguinaldo i jego zwolennicy są upartymi, lecz poznawają, że nawet z nowoczesnymi karabinami i bezdymnym prochem nie mogą pokonać Amerykanom. Wnet cała sprawa im się sprzykrzy. Skoro administracya amerykańska zostanie ustaloną, handel utrwalony, targi założone, Filipińczycy uspokoją się, co będzie takim samym ciosem dla Aguinalda, jak te, które mu zadają armaty amerykańskie. Skoro zostanie ukończona kolej z Manili do Lingayen powstanie prawdopodobnie upadnie samo z siebie bez dalszej walki.

Cebu jest miastem ważnem dla tego, iż się tutaj znajduje główny targ dla konopi i cukru; jest ono środkiem handlowym i było dawniej stolicą wysp Visayas, do której należą Panay, Negros, Cebu, Bohol i Leyte. Są tam dość cenne i obszerne pokłady węgla położone w pobliżu miasta, a te będą bardzo przydatnymi dla floty. Z drugiej strony wązkiego kanału naprzeciwko Cebu leży mała wyspa Kakten, na której Magellan został zabity przepłynąwszy ocean Spokojny, gdy odkrył cały ten archipelag i nazwał go Filipinami na cześć okrutnego króla hiszpańskiego, Filipa II.

Skoro tutaj zostanie zaprowadzony w należyty porządek, admirał Dewey odwiedzi dalsze i mniej zaludnione wyspy, pomiędzy którymi są najważniejszymi Mindanao i Palawan. Ta ostatnia jest mniejszą, lecz leży najbliżej morza chińskiego i dla tego jest ważna, jako punkt strategiczny. Oprócz tego jest bogatą i żyzną, a oficerowie floty twierdzą, że z czasem stanie się najważniejszą wyspą z całego archipelagu filipińskiego. Eksploracya wyspy Palawan i innych nie jest spieszną i można zostać przedsięwziętą przy sposobności. Tymczasem chodzi nasamprzód o uporządkowanie stósunków w trzech główniejszych miastach, a główne o ustanowienie kontroli nad handlem w Cebu, jak się to już stało w Iloilo.

Po złoto do Klondike.

Różne wiadomości z Alaski i o Alasce.

Szukacze złota chcą się stać ludożercami.

VANCOUVER, B. C., 24 lutego.—Z Klondike nadeszła wiadomość, że na pewnem miejscu 150 mil od Edmonton w pobliżu Great Slave jeziora, żywność oddziału szukaczy złota, którym przewodniczył J. A. McNabb, się skończyła. Do oddziału tego należało 6 ludzi, którzy postanowili zabić jednego ze swego grona, aby przedłużyć życie i los miał rozstrzygnąć, kto się miał stać ofiarą. Los padł na McNabb'a, który atoli twierdził, że go oszukano i schwycił za siekierę. Powstała bójka, podczas której McNabb unieprzytomnił wszystkich i ubiegł po lodzie rzeki Peace River. Drudzy odzyskali przytomność i napotkali nazajutrz Indyan, którzy ich opatrzyli w żywność. McNabb prawdopodobnie zaginął.

AMERYKA.

Lepsza płaca dla robotników.

AUGUSTA, Me., 4 marca. Robotnicy dla Edmonds Manufacturing Co., będą począwszy od 3 kwietnia znów dostawali dawniejszą płacę. Liczba robotników wynosi 1400. Toż samo ogłoszono w fabrykach wyrobów bawełnicowych w Biddeford, Me., gdzie jest 4000 robotników zatrudnionych jako i w Lewiston, Me., gdzie w sześciu fabrykach pracuje 8000 ludzi.

PITTSBURG, Pa., 4 marca. "Schoen Pressed Steel Co." podwyższyła dzisiaj myto pracowników od 5 do 10 procent. Liczba robotników wynosi przeszło 3000.

WHEELING, W. Va., 5 marca. Z dniem 12 marca nastąpi podwyższenie myta o 10 procent w każdym wydziale tutejszej Riverside fabryki żelaza i stali, w której pracuje 3000 ludzi.

PHILADELPHIA, Pa., 5 marca. Myto wszystkich robotników dziennych w fabrykach płyt z białej blachy w okręgu New Castle zostało podwyższone o 5 do 10 procent. Reese-Hammond kompania fabrykująca cegły w Jeanette podwyższyła płacę ro'otników o 5 do 10 procent. W fabryce gwoździ w Williamsport podwyższono myto o 10 procent.

BELLAIRE, O., 5 marca. Myto 3000 robotników w Riverside Iron Works" zostało od dzisiaj podwyższone o 10 procent.

Głowa licznej familii.

Być głową familii liczącej 162 członków nie często wydarza się na tym świecie. Lecz taki los przypadł Janowi Chandler, który przebywa w Allen powiecie, Ky.

Człowiek ten jest ojcem 29 dzieci, z których 21 żyje i m własne familie. Każda z tych 21 familli liczy przeciętnie pięcioro dzieci na jednę familię i Chandler jest dziadusiem 105 wnuków i wnuczek; lecz oprócz tego ma także już 35 prawnuków — a więc jest głową 162 ludzi, co się rzadko wydarza.

Chandler jest szczególnym pod wielu względami. Chociaż liczy lat 75 i mieszka w górach pow. Allen, czytuje wszystką bieżącą literaturę i obznajmia się z wszystkiemi sprawami, jakie są na porządku dziennym. Jest celnym strzelcem i przepędza bardzo wiele swego czasu polując na wiewiorki.

Jeszcze podwyższenie myta.

BETLEHEM, Pa., 6 marca. Betlehem Iron Co. ogłosiła dzisiaj, że podwyższa myto zwyczajnych robotników, których jest 500, o 10 procent.

PITTSBURG, Pa., 6 marca. Baker Chain Co. podwyższyła płacę swych 300 robotników o 5 procent.

BOSTON, 6 marca. Następujące podwyższenie myta w fabrykach wyrobów bawełnicowych zostało dzisiaj ogłoszone:

Cabot Cotton Mills, Brunswick, Me., tysiąc robotników, ta sama płaca, jaką dawano przed 1 stycznia, 1898.

York Corporation, Saco, Me., 1500 robotników — podwyższenie nie podane.

Paul Whiting Mft. Co., Rockdale i North Bridge, Mass., 600 robotników, 10 procent.

H. N. Slater, Mills, Webster, Mass., 10 procent.

HOLLIDAYSBURG, Pa., 6 marca. "Puddlerom" w Portage Iron Works w Duncanville, podwyższono płacę o 25 c. za tonę. Inni robotnicy dostaną 10 procent więcej, niż przedtem. Dotyczy to 500 ludzi.

ZANESVILLE, O., 6 marca. Ohio Iron Co. podwyższyła myto robotników o 10 procent, począwszy od 1 kwietnia.

Sześć palców u każdej ręki.

Pani Ernestowa W. Oliver, zamieszkała przy Hale ul. w New Brunswick, N. J., porodziła w tych dniach chłopca, który w ogóle jest normalnym i zdrowym, lecz który obok małego palca u każdej ręki ma jeszcze palec, składający się jednakże tylko z jednego członka. Oprócz tego jest środkowy palec u prawej ręki połączony z sąsiednimi palcami przez cienką skórę. Rodzice dziecka chcą przedsięwziąść operacyę, tak aby ręce stały się normalnymi. Ojciec dziecka i siostra ojca mieli w młodości podobne ręce.

Jeszcze Ameryka.

Były organista w tarapatach.

"New York Herald" z dnia 1 marca pisze: Ks. Stanisław J. Nowak, proboszcz przy polskim kościele św. Wojciecha, 150 ul. i Robbins ave., stawał dzisiaj jako oskarzyciel w Morrisania sądzie przeciw Franciszkowi S. Jarmuż, 26lat staremu, byłemu organiście przy wspomnianym kościele, który kolektował za sfałszowanem upoważnieniem pieniądze na nowy kościół, który ks. Nowak buduje.

Ks. Nowak słyszał kilka dni temu, że ktoś pozornie kolektuje pieniądze na kościół, a ponieważ nie miał kolektorów, uwiadomił o tem policyę przy E. 138 ul. Detektywi Kiere i Pender zajęli się sprawą i schwycili Jarmuża. Przyznał się natychmiast i wydał sfaszowane upoważnienie. Bylo to świadectwo z sfałszowanym podpisem ks. Nowaka, że on (ksiądz) upoważnia Jarmuża do kolektowania pieniędzy na kościół. Jarmuż skolektował około $200, pomiędzy innymi $5 od magistratu miejskiego.

Jarmuż posiadał pewną liczbę "check'ów" na małe kwoty od różnych osób na bank dwunastej wardy. Detektywi nie chcieli powiedzieć w jaki sposób Jarmuż uzyskał te przekazy. Jarmuż oświadczył, że zaciągnął hipotekę (mortgage) na dom swego ojca bez wiedzy tegoż. Jarmuż był nie tylko organistą, lecz także nauczycielem przy szkole niedzielnej, lecz zrezygnował, aby zająć miejsce klerka. Przyznaje się do winy i jest gotowy ponieść karę. Magistrat Olmstead stawił go pod kaucyą w wysokości $2000.

Pocałował wdowę w otwartym sądzie.

Pod takim nagłówkiem podaje "New York Herald" z 2 marca, co następuje: Sąd policyjnego sędziego Nevin'a w Jersey City był wczoraj sceną szczególnego wypadku. Aktorami byli Marceli Gosewski, z pod 265 przy W. 22 ul. i Anna Miasewska, młoda wdowa, która mieszka pod no. 406 przy Henderson ul., Jersey City. Gosewski stołował się dawniej u niej i zakochał się w niej. Nie chciała wyjść za niego i dla tego opuścił jej dom i udał się na mieszkanie do Bayonne, lecz często odwiedzał wdowę. Wczoraj przybył znów do niej i naprzykrzał się jej. Pani Miasewska przywołała patrolman'a Donnegan'a i Gosewski uderzył policyanta, za co został uwięziony. Został skazany na $5 grzywny.

Gosewski mówił, że nie miał przy sobie pieniędzy, lecz że w jego kuferku, którego mu p. Miasewska nie chce wydać, znajduje się $350. Niewiasta odpowiedziała, że kuferek, o którym Gosewski mówi, jest jej własnością i że w nim nie ma pieniędzy.

Gosewski ostatecznie oskarzył panią Miasewską o kradzież. Przechodząc obok niej, gdy się miał udać do biórka sędziego, objął ją i pocałował dwa razy w usta. Zdawała się być zdziwioną, lecz nie opierała się.

Sędzia Nevin mniemał, że się pogodzą, lecz Gosewski udał się do biórka i złożył swe zeznanie pod przysięgą (affidavit). Aresztowano niewiastę a sprawa została odroczoną do dzisiejszego dnia. Gosewski został uwięziony, ponieważ nie mógł zapłacić kary mu nałożonej, a niewiasta będąc oskarzoną o kradzież i nie mogąc stawić kaucyi, została odesłaną do więzienia dla niewiast, na Heights.

Zsunięcie się lawiny.

GUNNISON, Col., 3 marca. Przez lawinę, która się zsunęła z Granite Mountain, w pobliżu Magna Charta w White Pine, 25 mil ztąd, zostało zasypanych pięciu mężczyzn i jedna niewiasta, którzy prawdopodobnie utracili życie. Wszyscy stołowali się w domu pani Stout, który przez lawinę został zdruzgotany i porwany do otchłani.

Wykolejenie pociągu z żołnierzami.

TUPELO, Miss., 2 marca. Pociąg Mobile i Ohio kolei, który odwoził żołnierzy 2 batalionu z 2 pułku wolontaryuszów z Missouri, który został wczoraj wymustrowany (uwolniony ze służby) w Albany, Ga., wykoleił się dzisiaj rano dwie mile na południe ztąd. Wykoleiły się cztery wagony, w których się byli żołnierze znajdowali i spadły z 20 stóp wysokiego nasypu kolejowego. Trzeci wagon od lokomotywy potrzaskał się zupełnie. Cudem prawie można nazwać, że ani jeden z żołnierzy znajdujących się w tym wagonie, nie poniósł śmierci. Szesnastu zostało pokaleczonych, a z tych umrze może tylko jeden, niejaki Eric Kelsey, z Nevada, Mo.

Polak posłem do legislatury.

Posłem do legislatury stanu Wisconsin w miejsce zmarłego A. Wojciechowskiego z 5 i 12 wardy w Milwaukee został wybrany ob. Józef T. Rechlicz. Do zwycięztwa jego nad przeciwnikiem Holtz'em przyczyniło się to, iż wszyscy Polacy bez różnicy partyi za nim głosowali.

Chłopiec straszliwie pokaleczony.

Na Pawła Sinskiego, chłopca 18 letniego, spadła kilka dni temu belka w fabryce "Shiffler Bridge Works" przy 18 ulicy w Pittsburgu, Pa. Lewa jego noga została zmiażdżona tak, że trzeba ją było ująć przy udzie; prawa jego ręka zostala tak zmiażdżoną, że trzeba było ująć trzy palce. Odwieziono go do szpitala św. Franciszka.

Ksiądz przegrał, arcybiskup wygrał.

ST. CHARLES, Mo., 2 marca. Proces arcybiskupa Kain przeciw ks. Tuohy toczący się przed tutejszym sądem powiatowym, został rozstrzygnięty na korzyść arcybiskupa. Na mocy wyroku arcybiskup jest właścicielem plebanii, którą ks. Tuohy musi opuścić i oprócz tego zapłacić arcybiskupowi $591 odszkodowania.

Nowy przemysł polski.

Zarzucano nam dotychczas, że Polacy nie są zdolni zająć się jakiem innem przedsiębiorstwem wyjąwszy założenia jakiego saloon'u lub małej "groserni." Tymczasem w ostatnich czasach Polacy chwytają się także już innych przedsiębiorstw. Ostatnim okazem tegoż jest założenie polskiego handlu nasion przez p. Józefa S. Kruszkę w Milwaukee.

Farmer zabija żonę, teściową i siebie.

EVANSVILLE, Ind., 1 marca. Szczepan Glawser, farmer żyjący dwie mile na południe od Poseyville, w Posey powiecie, zabił dzisiaj swą żonę i jej matkę, Elżbietę Kinchloe, a podpalił swe domostwo, poczem ugodził się kulą w serce, umierając natychmiast. Glawser i żona żyli na farmie Kinchloe 'owej od ich pobrania się, rok temu. Często się sprzerali o religię, Glawser będąc katolikiem a żona jego protestantką.

Nie był chorym przez całe życie.

PRINCETON, N. J., 2 marca. Stan New Jersey utracił wczoraj rano najstarszego swego obywatela i to w osobie Samuela McIntyre, znanego pod nazwą "The Eremit", a zamieszkałego w Stony Brook, który umarł licząc lat 102. Mieszkanie jego leży pięć mil ztąd w pobliżu pola bitwy w Stony Brook. Od 60 lat nie obcinał włosów a od niepamiętnych czasów lubił sam, bez żadnego towarzystwa, bujać w Sourland górach.

W domu jego mieszkają trzy pokolenia jego familii i pomiędzy swymi członkami umarł na chorobę Bright'a. Podczas całego swego długiego życia nie był nawet przez jednę godzinę chorym.

Śmierć jednej z "Cór Rewolucyi."

CANAJOHRIE, N. Y., 1 marca. Marya Van Evera zmarła tu wczoraj licząc lat 102. Była członkinią stowarzyszenia pierwotnych "Cór Rewolucyi." Ojcem jej był pułkownik Van Roof. Urodziła się w r. 1797 w Canajohrie, gdzie też przepędziła całe jej życie prawie. Pozostawiła dwóch synów, z których młodszy Roof Van Evera, liczący lat 80, mieszka w Canajohrie, a starszy N. C. Van Evera, liczący lat 82, przebywa w Hillsdale, Mich.

Podwyższenie myta.

BALTIMORE, Md., 1 marca. 1,700 robotnikom dla "Maryland Steel Co." w Sparrows Point podwyższono dzisiaj myto o 10 procent. Dostają obecnietaką płacę, jaką dostawali przed rokiem 1893.

BIRMINGHAM, Alabama, 1 marca. Od dzisiaj podwyższono myto węglarzy w okręgu Birmingham. Podwyższenie wynosi 2½ c. za każdą tonę węgla wydobytego.

PITTSBURG, Pa., 1 marca. Dzisiaj podwyższono cenę sztab żelaznych i tak zwanego "Bessemer pig iron" o 50 c. na tonie. Wskutek tego zostanie podwyższone myto doświadczonych robotników o 8 procent. 15,000 ludzi skorzysta z podwyższenia.

MANCHESTER, N. H., 2 marca. Dyrektorzy Amoskeag korporacyi postanowili dzisiaj zaprowadzić po 3 kwietniu znów myto z r. 1897. Podwyżka wynosi przeszło 10 procent. Kompania zatrudnia 10,000 ludzi.

MARTINS FERRY, O., 2 marca. "American Tinplate Co." uwiadomiła swych robotników, iż dobrowo nie podwyższa ich myto o 5 do 10 procent.

JOLIET, 2 marca. Robotnicy w fabryce "Great Western Tinplate Co." zostali uwiadomieni przez zarząd, iż myto ich zostało podwyższone o 5 do 10 procent, począwszy od 1 marca rb.

LISTY POLSKIE NA POCZCIE.

51 Adamczyk M.
52 Adalski W.
57 Arapach Z.
63 Bawołek S.
68 Benaszkiewicz M.
70 Bobek K.
77 Bryziel S.
78 Bubel B. M.
79 Buczynski J.
80 Buraczewski J.
81 Bugeln A. (2)
82 Bytrowski F.
84 Ciowiebama C.
85 Ciesielska A.
94 Dalesieka J.
98 Dimer A. M.
99 Dobuski A.
101 Drewa J.
102 Dular M.
110 Fajgowska P.
111 Fejgenazyn P.
112 Fiora F.
118 Gadek W.
119 Gagena E.
120 Gagewa E.
121 Gatuszka H.
122 Gajrinski L.
127 Gorka L.
129 Grejezny K
130 Grozdak M.
131 Grumilupti J.
132 Grzeporzewski J.
133 Grzesiak K.
140 Hiera M.
144 Humpa F.
145 Jakusis J.
146 Jankowska M.
147 Jaskowski J.
150 Katyn J.
152 Kametzka F.
160 Kobakorski J.
163 Kokoszewski J.
167 Kozak F.
168 Kraska B.
169 Krajupak M.
171 Kroczaloski J.
172 Kupec J.
173 Kubiek J.
175 Kukal J.
176 Kula M.
178 Kurz P
179 Lebowicz J.
184 Lompczyk J.
185 Mapenski L.
186 Maped L
189 Martonkas J.
190 Mastowski J.
192 Margonis A.
193 Maziarka M.
194 Mikuta P.
195 Miler J.
196 Mirus J.
200 Morda I.
201 Mostowicz A.
205 Kailowski J.
206 Kosiatki P.
212 Kaloski J.
213 Pawlik M. Mrs.
218 Piotroski J.
220 Po rzeba J.
222 Putaro S.
223 Puta J.
225 Racinowski F.
226 Rudikowski F.
231 Rode J.
232 Rodzewicz S.
235 Ronesoski S.
240 Ryba A.
241 Rymaszkiewicz F.
242 Rymut J.
243 Rytowicz J.
245 Scheczeski S.
249 Schnabach P.
255 Szymanski S.
257 Shlanski U.
262 Sipiora M.
263 Smajdaj S.
264 Smiotek A.
265 Sobanski K.
266 Sonutowiek A.
267 Sosnowski W.
269 Stachniek A.
271 Stefanis K.
278 Swarz S.
279 Szwagzdis S. (2)
280 Sziaskajare B.
283 Turezinski J.
284 Tyblak J.
285 Ulfia M.
291 Wegzyn M. (3)
296 Weprich E.
297 Wyszowath K.
298 Wiecek J.
299 Wilkowski F.
300 Wibezewski A.
302 Wingiski P.
305 Wycik J.
308 Wopat A.
310 Zadna A.
311 Zagrajsik T.
312 Zebeznik U. M.
314 Zenkawska T.
315 Zepnieka F.
317 Zkowski A.
318 Znidarka M.
319 Zotniewczyk J.
320 Zukasik J.
321 Zukasz W.
322 Zynda A.

Listy te będą na Głównej Poczcie znajdowały się przez 2 tygodnie, poczem zostaną odesłane do Washingtonu do "Dead Letter Ofisu", zkąd, po rozpieczętowaniu, znów zostaną odesłane do tych którzy listy pisali.

Chętnie chce świadczyć. P. Józef Hołek z pn. 173 przy W. 14tej ul., Chicago, Ills., opowiada następujące nadzwyczajne wyleczenie jego żony: Dra Piotra Gomozo wyleczyło moją żonę z choroby trwającej 16 lat. Czterech bardzo polecanych lekarzy z tego miasta miało ją w kuracyi, lecz każdy z nich mówił, iż nie ma nadziei, iżby wyzdrowiała, gdyż jej serce i macica były za nadto naruszone. Obawiałem się że zapadnie na chorobę św. Walentego gdyż jej symptoma na to wskazywały; raz lub dwa razy każdego miesiąca, podczas tych długich 16 lat miała napady, padała na podłogę, sztywna i niema, jakoby nieżywa, z pięściami zaciśniętemi. Było mojem szczęściem jednakże, że dostałem do ręki gazetę zwaną "Światło." Przeczytałem ją starannie i postanowiłem sprowadzić cokolwiek Gomozo. Napady, gdy już moja żona mniej więcej przez miesiąc używała tego lekarstwa, nie powtarzały się, i obecnie nie miała już od trzech lat żadnego napadu, i jest zupełnie zdrową. Mniemam, że to jest nadzwyczajne wyleczenie, w które nikt prawie nie wierzyłby, a jednakże setki moich przyjaciół i znajomych mogą potwierdzić prawdę mego oświadczenia Będziemy zawsze mieli to lekarstwo w naszym domu."

Powyższe jest tylko dodatkowym dowodem tego, jakiem błogosławieństwem Dra Piotra Gomozo jest dla cierpiących niewiast. Nie można zaprzeczać jego wartości w wszystkich chorobach właściwych płci żeńskiej. Tysiące z radością świadczą o jego wartości Po wszystkie informacye adresujcie do Dr. Peter Fahrney, 112—114 S. Hoyne ave., Chicago, Ill.

Z Niewoli Tatarskiej.

LATOROSL ZASZCZEPIONA WE KRWI POLSKIEJ.

OPOWIEŚĆ LUDOWA

Z CZASU NAPADU TATARÓW NA POLSKĘ W XVII WIEKU

— PRZEZ —

JANKA Z GRZEGORZEWIC.

(Ciąg dalszy.)

Komendant kazał ich wziąć w łyka i prowadzić przy koniach, a gdyby się następnie pokazało, że brali udział w rabunku i w mordzie—ściąć ich.

Poczem ze wszystkich oficerów złożył pan Snitko radę wojenną i po różnych wypowiadanych zdaniach tak rzecz zakończył:

— Lepiej się ci budżaccy biją od krym skich, to prawda; ale gdyby nawet wszyscy w kupie byli z owych dwóch tysięcy, to jeszcze stawić im śmiało czoło można z naszą jazdą, a tembardziej teraz, gdy są rozdzieleni. By jednak owe kupy nie przedarły się dalej w głąb kraju, ani też nie uszły z łupem poza nami, przeto postanawiam wysłać podjazd jeden do Uszycy, aby tam i w Kamieńcu miano się na baczności, drugi zaś w kierunku Bracławia, aby dogonił oddział Lipków Krzeczkowskiego, który przed nami tam wyruszył pół dniem wcześniej. Krzeczkowski otrzyma rozkaz, aby nawracał kołem ku Kodymie i Bałcie i miał na oku czambulik jedysański, gdyby się takowy nadarzył; a jeśli nie, niech idzie wślad za nami, jakby sierpem rzucił ku Mohylowi i Jampolowi. My też tam podążym wraz ze wszystkiemi trzema chorągwiami, okalając również mniejszym sierpem kraj poza Łuczyńcem od wschodu, tak aby żadnego czambuliku nie przepuścić powyżej nas, a gnać je wszystkie, rozbijając kolejno, jeśli się uda, — pomiędzy Mohylowem a Jampolem. W ten sposób nie puścimy ich powyżej przez Dniestr w okolicach Uszycy, ani też poniżej ku Tehinii, skąd wyszli, lecz zdusić musimy z tej strony, na samem Pobereżu.

Dobry to był plan niezawodnie. Ale jak to na wojnie, nie zawsze każdy plan ułożony z góry da się w zupełności przeprowadzić, tak się też i teraz stało. Zaledwo komendant wysłał podjazdy w dwóch przeciwnych kierunkach, to jest ku Uszycy i ku Bracławiowi, wśród zapadającej nocy, gdy wojsko ruszyło ponad Niemią ku Łuczyńcowi — zajaśniała w prawo od niego łuna ognista, która poza jarem od strony stepu zakrwawiła całe niebo.

— Na Boga, panie komendancie, wszak to łuna w stronie Krzyczanówki, tam już Tatarzy niezawodnie pądrują—zawołał pan Darowski.

— Na konie! — zagrzmiał rozkaz komendanta.

IV.

Napad nocny Tatarów.

W Krzyczanówce tymczasem dnia owego było nieco gwarniej niż zwykle. Wprawdzie w skutek nadesłanych rozkazów z Kamieńca i Mohylowa Lipkowie z Ibrahimem wyruszyli jeszcze przed świtem na trakt bracławski, aby tam się połączyć z owym oddziałem Lipków Krzeczkowskiego, który z Kamieńca idąc poprzedzali chorągwie pana Snitki; ale za to przed południem przybyli z podjazdu Kozacy Pawluka, a pod ich osłoną przyjechało paru kupców ormiańskich z Mohylowa wraz z towarami bławatnemi i rozmaitemi bakaliami wschodniemi, zwłaszcza tureckiemi i perskiemi, którémi w owych stronach handlowali. Że zaś dniem przedtem przybyli tu z pod Uszycy państwo Gruszeccy z dwiema córkami, synem dorosłym i drugim mniejszym w odwiedziny do pani Trzecieskiej, zabawiano się tedy we dworze rozmową i kupnem towarów, a w izbie czeladnej, że już zmrok zapadał, przygotowywano się do wieczerzy.

Właśnie panna Elżunia przyniosła była dziewczętom podarki, które kupiła była u Ormian i rozdawała im daktyle i orzechy tureckie. Hanka podnosząc do światła ładną chustkę kwiecistą, musnęła nią po wąsach stojącego obok Kubę, mówiąc ze śmiechem:

— A chciałbyś być teraz dziewczyną, żeby otrzymać taki cudny podarek! ha?

— Ino myślę o tem, co by moje dudy robiły, gdybym był dziewczyną — odparł wesoło dudziarz, ruszając wąsami.

Gdy w tem do izby wbiegł jeden z Kozaków i huknął na innych będących w izbie:

— Hej, mołojcy, żywo, za janczarki do koni, jakaś chmura wraża ide.

Zaledwo Kozacy ruszyli do stajni i zbrojowni po konie i broń, gdy pod oknami biedz zaczęli chłopi ze wsi, uciekając do dworu i krzycząc w niebogłosy:

— *Spasajteś, lude! Tatary idut!*—Ratujcie się ludzie! kto w Boga wierzy! Tatarzy idą, Tatarzy idą!

— Jezu miłosierny, ratuj nas! Ratuj, Matko Najświętsza! Oj, my nieszczęśliwi! Gwałtu, gwałtu! Biada, biada!—rozległy się zewsząd głosy trwogi, przestrachu, ratunku.

Elżusia straciła przytomność i padła na ziemię, dziewczęta z przerażeniem stanęły przy niej, tuląc się do ściany i nie wiedząc co począć z sobą, dzieci wrzask i pisk podniosły; miejscowi ludzie, nawykli do grozy napadów granicznych, jedni pomknęli do izby panieńskiej, inni pomnażali wrzask i krzyk, drudzy wraz z osiedleńcami baszkowskimi z początku stali nieruchomi z przerażenia, a potem poczęli się tłoczyć przez drzwi i okna na zewnątrz, aby co najprędzej dostać się do dworu, myśląc tam znaleść za większemi ścianami i murami schronienie. Ledwo ta i owa matka zdołała pochwycić dziecko w ramiona, a zresztą każdy myślał o sobie; popychano się wzajemnie, rwano się, padano na ziemię, obalano stoły i stołki, wśród huku, płaczu, krzyku, szczekania i wycia psów, tententu jeźdźców dokoła, nawoływania zdaleka ludzi i okrzyków: gore, gore, gore!

Jakoż z trzech stron wsi widno było ogień zapalonych domostw i chat w płomykach jeszcze słabych, ale co chwila rosnących i wzbijających się w górę. A jednocześnie dochodził ztamtąd gwar, wrzawa, dudnienie, jakby odgłosy potężnego jakiegoś ula lub mrowiska ludzkiego wśród pożaru wielkiego miasta przy zbiegowiskach tysięcy ludu. Gwar ten rósł z każdą chwilą, wzmagał się, potężniał i zaczął tak huczeć, jakby łoskot nadciągającej zdala burzy wśród wichury i łomotu dalekich piorunów. Od czasu do czasu tylko słychać było jeden, drugi lub trzeci strzał, widocznie pochodzący od kozaków z ich rusznic i janczarek. Ale i te wkrótce ucichły, czy zagłuszone zostały ową wrzawą, owem echem nadciągającej burzy czy może śmiercią strzelających. Już rozeznać można było tupot nóg końskich tak licznych, tak szyb kich i gwałtownych, że ziemia niemal drżała pod niemi; już odróżnić się dały głosy ludzkie, krzyczące i wyjące z tysiąca gardzieli tak straszno, tak dziko, że się włosy na głowie jeżyły; już dolatywał swąd dymu i spalenizna skór, a przy łunie ognia coraz bardziej płonącego widać było pędzącą nawalnicę strasznych jakichś, poruszających się mas żywych. Jedna chwila, świsnęły strzały w powietrzu, załomotały płoty, zadudniała silniej ziemia i na podwórzu dworu krzeczanowieckiego wstrząsnęło się powietrze straszném, dzikiem wyciem setek piersi i okrzykiem:

— Ałłah, Allah!

Zawrzało i zakłębiło się na podwórzu jak w piekle. Na pobliską stodołę padł płomień czy od iskry ze wsi płonącej, czy od żagwi rzuconej przez tatarzyna, dość że sucha słoma rychło się zajęła i buchnęła odrazu kłębami dymu i syczącym słupem płomienia, który rozlał się krwawą łuną po niebie, a rozświetlił, jak w dzień, cały dwór krzeczanowiecki. Przy tem świetle ponurem wtargnęli jak fala z trzech stron Tatarzy, wyjąc przeraźliwie, łamiąc i druzgocąc wszystko po drodze. Ciemne ich twarze dymiły się kopciem płomieni lub potem znoju, oczy pożądliwie biegały po wsze strony, upatrując łupu i zdobyczy w ludziach, bydle lub mieniu, a ręce obryzgane krwią sięgały po strzały z kołczana lub po noże za pasem. Jedna ich część rzuciła się do stajni i obory, wyprowadzając ztamtąd bydło i konie; druga pozsiadała z koni i przetrząsła lamus i oficynę; a trzecia skierowała się ku izbie czeladnej. Tam się skupiła część tych ludzi, którzy byli potrafili uratować się ucieczką ze wsi, a nie mogli jeszcze dostać się do dworu. Tatarzy puścili chmurę strzał na postrach, poczem wziąwszy w zęby swoje handżary, rzucili się ku drzwiom i oknom. Tam jednak napotkali opór niespodziany, jaki im stawił Walek z kilkunastoma ludźmi miejscowymi Rusinami i Wielkopolanami z Baszkowa. Jeane drzwi podparto drągami, zatarasowano ławami, dzieżami z kapustą i wszelkiemi innemi sprzętami; drugie mniejsze prowadziły do lochu, w którym składano jarzynę na zimę, i tych nie potrzebowano bronić. Dwa okna wychodziły na podwórze: w obu stanęli z wewnątrz ludzie, jedni z widłami i kosami, drudzy z kocłokami wrzącego ukropu i krupniku jęczmiennego, którego nie zdołano zjeść na wieczerzę. Gdy więc jeden i drugi tatarzyn wścibił tam głowę swoją, aby zobaczyć — siła tam ludzi, i co się dzieje wewnątrz, przywitano ich wrzątkiem, którym poparzono całe twarze i głowy. Tatarzy wzniosły wszy przeraźliwie, cofnęli się wstecz, chwytając się oburącz za głowy i wrzeszcząc przeraźliwie:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KUCHARKA LITEWSKA.

ZAWIERAJĄCA:

Przepisy gruntowne i jasne, własnem doświadczeniem sprawdzone, sporządzania smacznych, wykwintnych, tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i postnych, oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych desserowych przysmaków, tudzież rozlicznych aptecznych zapraw, konserw i rzadszych specyałów.

Z PRZYDANIEM NA POCZĄTKU KSIĄŻKI:

DOKŁADNEJ DYSPOZYCYI STOŁU,

— PRZEZ —

W. A. L. Z.

(Ciąg dalszy.)

26. Legumina z sago z piana.

Ubić pianę z 12 białków, zmieszać z pół funtem miałkiego cukru, kieliszkiem różanej wody i ćwierć funtem ugotowanego sago; wymieszać dobrze, ułożyć na półmisku i wstawić do miernie ciepłego pieca, a po upieczeniu ubrać konfiturami. Podawać do tego śmietankę.

Sago do tej leguminy gotuje się następnym sposobem: Ćwierć funta sago zalać trzema kwartami wrzącej wody i gotować do przeźroczystości. Przelać je zimną wodą, a skoro ociecze na sicie, użyć do pianki.

Proporcya na osób 10.

27. Legumina marmeladowa ze świeżych śliwek.

Dwa funty śliwek zalać wodą aby objęło, ugotować na miękko, odcedzić i przetarć przez sito. Zmieszać z ćwierć funtem miałkiego cukru, kieliszkiem araku lub koniaku, wysmarować salaterkę lub głęboki półmisek masłem, nasypać warstwę tartej czerstwej bułki na palec, skropić suto masłem, nałożyć na to śliwkowej massy, znowu warstwę bułki, na wierzch świeżego masła i wstawić do pieca.

Proporcya na osób 8.

28. Legumina marmeladowa jabłeczna.

Wysmarować fajansowy rądelek lub półmisek masłem, obrać 10 winnych jabłek, pokroić w talerzyki, podtuszyć na prędkim ogniu pod pokrywą z winem i cukrem, wsypać na spód półmiska warstwę tartego czerstwego chleba, na to położyć grubą warstwę marmelady, trochę niesłonego masła, pocukrować i znowu to samo powtórzyć, osypać chlebem, na wierzch położyć trochę masła i wstawić do pieca.

Można przekładać tę leguminę surowemi szatkowanemi jabłkami, a każdą warstwę chleba skrapiać suto topionem masłem. Proporcya na osób 10.

29. Legumina waniljowa.

Rozbić 8 żółtków z kwaterką cukru do białości, zmieszać z kwartą dobrej śmietanki, włożyć trochę wanilji i ogrzewać na ogniu mieszając ciągle do zgęstnienia.

Ostudzić, zmieszać z pianą z białków, wyłożyć i zapiec w letnim piecu. Na wydaniu obłożyć biszkokcikami lub konfiturami.

30. Koks czyli pianka z dojrzałego agrestu.

Półtory kwarty bujnego dojrzałego agrestu oczyścić z ogonków, opłókać, zalać wodą aby objęło i rozgotować na miazgę. Przetarć przez sito i znowu gotować w pobielanem lub mosiężnem naczyniu, mieszając ciągle aż do zgęstnienia. Ostudzić, ubić na pianę z 3 ma białkami i kwaterką cukru, zmieszać z pianą z 9 ciu białków, włożyć trochę cynamonu, wymieszać ostróżnie i wstawić do gorącego pieca na pół godziny.

Proporcya na osób 10.

31. Koks z powideł, lub jakiej marmelady.

Rozbić 12 żółtków z trzema łyżkami cukru do białości, włożyć doń 4 łyżki roztartych i przefasowanych przez sito cukrowych powideł lub marmelady, wyrobić to mocno, wlać parę łyżek rumu, zmieszać z pianą ubitą z pozostałych białków, wyłożyć na wysmarowany niesłonem masłem półmisek i wstawić do pieca.

Podawać do tego śmietankę i cukier.

Proporcya na osób 10.

32. Koks z cytryny.

Ugotować na miękko jedną sporą, lub dwie małe cytryny tak, aby słomka mogła je przekłóć, przetarć przez sito, wsypać kubek cukru i wycierać w makotrze do białości, dokładając po jednem 12 żółtków. Ubić pianę z pozostałych białków, zmieszać ostróżnie z cytrynową massą, wyłożyć na półmisek i wstawić do letniego pieca.

Proporcya na osób 10.

33. Pianka cytrynowa lub pomarańczowa.

Ośm żółtków rozbić do białości z niepełną kwaterką miałkiego cukru, wlać łyżkę wina, wsypać cukier otarty o skórkę jednej cytryny, wycisnąć sok z niej, wymieszać, dolać niepełną szklankę wina i mieszać to na ogniu jak szodo, póki nie zgęstnieje. Skoro się dobrze podniesie odstawić, wybijać miotełką na lodzie do ostudzenia, włożyć dobrze ubitą pianę z 4 białków, wymieszać ostróżnie, ułożyć na półmisku i postawić na lodzie. Na wydaniu obłożyć lekkiemi biszkokcikami i ubrać konfiturami.

Chcąc mieć tę piankę z pomarańczy, trzeba ją użyć zamiast cytryny.

Można też dawać ją z samem winem, a będzie szodowa.

Proporcya na osób 8.

34. Koks ze śliwek.

Pół garnca śliwek (najlepiej węgierek, bo kwaskowate), pokroić na kilka części w paski, zmieszać z pianą ubitą z 15 białków ubitą mocno z pół funtem cukru, ułożyć na półmisek i wstawić do pieca na 20 minut, uważając aby nie był nazbyt gorący.

Podać do tego cukier i śmietankę.

Taki sam koks można robić z malin nie rozcierając ich lecz wsypując do ubitej piany z cukrem.

Proporcya na osób 12.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POSZUKIWANIA.

Poszukuję braci Jana i Franciszka Bujanowskich i ich familianta Wiśniewskiego, który to ostatni jest ośm lat w Ameryce. Pochodzili z pod zaboru pruskiego. Przebywali w Chicago. Ktoby o nich wiedział, lub oni sami, niech mi doniosą pod adresem

Józef Kurowski,
(?) 11 Abel str., New Brunswick, N. J.

Niżej podpisana poszukuje brata swego Wawrzyńca Zygnar, pochodzącego z Galicyi, powiatu Pilzno. Przed 14 laty przebywał w Silver Lake, Minn. Ktoby z Szanownych Rodaków znał miejsce jego pobytu, lub on sam, niechaj mi raczy donieść pod adresem:

Anna Panek,
(9—12) P. O. Wilno, Lincoln Co., Minn.

Poszukuję moich dwóch kolegów pochodzących z Galicyi — Józefa Węgrzyna z powiatu Mielec, wsi Izbiska i Kazimierza Ziobronia z pow. Dąbrowa, wsi Małec. Ktoby o nich wiedział, lub oni sami, niech mi łaskawie doniosą:

Franciszek Kulpa,
17 Village str., Rockville, Conn.

Poszukuję pięknej i miłej gospodyni do domu farmerskiego. Może być panną lub wdową z dwojgiem dzieci. Jestem samotnym, posiadam własną farmę i liczę lat 40. Jeżeli która z pań zechce ze mną korespondować, proszę się zgłosić dołączając fotografię do:

J. Iwański,
(9—11) Onyx, Garfield Co., Oklahoma.

Niżej podpisany poszukuje swego kuzyna Franciszka Olszeskiego, który pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Płock, powiatu Rypin, gminy Rogowo, wsi Rogówko. Jest jeszcze kawalerem, dziobaty na twarzy. Miał przebywać w Greenfield, Mass. Ktoby o nim wiedział, lub on sam, niech się zgłosi pod adres:

Bronisław Kocieński,
172 Wythe ave., Brooklyn, N. Y.

Ja, Tekla Kalinowska, zamieszkała w Rio de Janeiro, w fabryce Andarahy-Grande, poszukuję mego małżonka, Romana Kalinowskiego, pochodzącego z Łomży, w Królestwie Polskiem, który się ożenił ze mną przed 5ciu laty, a przed 8 miesiącami mnie opuścił w chorobie z trojgiem dzieci. Odjechał do Stanów Zjednoczonych i od tego czasu nie mam żadnej o nim wiadomości, a ja tu z głodu już prawie umierać muszę.

Senhora Tekla Kalinowska,
Fabrica Andarahy-Grande, Rio de Janeiro, Brazil.
(9—11)

Poszukuję kumotra Adama Eśmunta i żonę, którzy dawniej przebywali w Cleveland, O. Ktoby z Rodaków znał miejsce jego pobytu, lub oni sami, niech mi doniosą pod adresem:

Józef Niewiński,
Thomas, Tuker Co., W. Va., lb. 253.

Poszukuję mego brata Józefa Skowron, który pochodzi z Galicyi, wsi Woli Wielkiej, pow. Ropczyce. Ktoby z Rodaków znał miejsce ich pobytu, lub on sam, proszę mi donieść pod adresem:

Marcin Skowron,
75 Willow str., Meriden, Conn.

Poszukuję mego szwagra Jana Sliskiewicza, który służył w wojsku rosyjskiem. Przez niejaki czas przebywał w Philadelphii. W starym kraju pozostawił żonę z 12-letniem dzieckiem. Ma tam także brata Józefa Sliskiewicza, który przez niejaki czas był razem z nim w Ameryce. Miał się podobno udać do Berlington, Pa. Liczy około lat 35 i szepleni, gdy mówi. Ktoby go znał i podał dokładny jego adres odbierze $10 nagrody.

A. Hryniewicz,
63 Belendell str., Brockton, Mass.

Poszukuję za towarzyszkę życia pannę, któraby miała cokolwiek posagu lub dobrych rodziców. Nie będzie żałowała, jeżeli się za mnie wyda. Jestem zawsze trzeźwy i mam dobre zatrudnienie. Któraby z pań zechciała ze mną korespondować, niech pisze, załączając fotografię do

W. Irinkelson,
(10—12) 298—3 str., Liverpool, O.

Niżej podpisany poszukuje w ważnym interesie swego brata Władysława Chrzczonowicza, pochodzącego z Litwy, gub. Kowieńskiej, pow. Szawelskiego. Przybył do Ameryki 8 lat temu. Ktoby o nim wiedział, lub on sam, niech mi da znać pod adresem:

Alfons Chrzczonowicz,
Campello, Mass., Box 866.

☞ W ważnej sprawie poszukuje Konsul Austryacki, Józefa Szewczyk i Rozalię Basarow, z domu Szewczyk; pochodzą z Gembiczyna, p. Pilzno, Gal. Zgłosić się do:

C. W. DYNIEWICZ & CO.,
805 Milwaukee Ave.

☞ Dla pani V. Radmandia na poczcie w Paterson, N. J., znajduje się paczka książek.

Prenumerata "Gazety Polskiej" wynosi na rok 1899: na 3 miesiące 75 c. na 6 miesięcy $1.25, na cały rok, Dwa dolary.

CHICAGO.

Pani Maryanna Chiżewska, zamieszkała na rogu 29 ul. i Union ave. wskoczyła w środę do rzeki, ponieważ mąż jej nie był w stanie znaleźć zatrudnienia. Ocalono ją jednakże. Pożegnała się z jej dziećmi, których ma troje, nim wyszła z domu, aby się utopić.

— **W przeszłym numerze** "Gazety Polskiej" donieśliśmy, że niejaki August Albert F. Becker został uwięziony pod podejrzeniem, iż zamordował pierwszą swą żonę, aby się módz ożenić z teraźniejszą jego, zaledwie 17 lat liczącą żoną. W przeszłą środę przyznał się Becker do winy, oświadczając, że z żoną swoją opuścił ich mieszkanie, pn. 5017 przy Rockwell ave. w dniu 27 stycznia o godz. 1 po południu, pooprawadzał ją po różnych piwiarniach, w których ją zachęcał do picia wina i wódki, podczas gdy sam zadowalniał się piwem, aż nareszcie ją zaprowadził do doku przy Randolph ul., gdzie po kłótni z nią pchnął ją tak, iż wpadła do jeziora, poczem się oddalił, a odwiedziwszy jeszcze kilka salonó'w, powrócił do domu, oprzątnął swego konia, przygotował sobie wieczerzę i następnie udał się na spoczynek. Podczas swych zeznań, zwracał zawsze na to uwagę, że nie zamordował swej żony tak, jak Luetgert to uczynił, lecz policya mniema jeszcze dotychczas, że i Becker dopuścił się okrutnego morderstwa na swej pierwszej żonie, lecz tylko powiada, że podczas sporu ją pchnął tak, iż upadła do jeziora, ponieważ liczy na mniejszą karę.

— **Pani P. A. Józefa**, wdowa licząca lat 65, potoczyła się i padła w środę rano przed składem Karola Keika, położonym pod no. 45 przy 31 ul. i umarła w kilka minut później. Mieszkała pn. 3188 przy South Park ave.

— **Jan Wolf, woźnica** dla "Austrian Bakery Co." udał się w czwartek rano do dentysty dr. Leona Meisse, pn. 4701 przy Cottage Grove ave., aby sobie dać wyrwać ząb. Użyto środku usypiającego, a Wolf utracił przytomność, lecz już więcej jej nie odzyskał. Nie wiadomo czy dano za wielką dozę, czy też serce jego przestało bić z innych przyczyn.

— **W czwartek udał się** do Springfield, Ill., komitet klubu kupców (Merchant's Club), aby wręczyć legislaturze wniosek do prawa, zezwalającego na budowę wielkiego budynku wystawowego na gruncie uzyskanym przez zasypanie jeziora. Grunt ten ciągnie, się od 22 do 25 ul. i obejmuje 1500 stóp kwadratowych. Jeżeli pozwoleństwo zostanie uzyskane i budynek tam wystawiony, to miejsce to zostanie przez piękny wiadukt nad torem Illinois Central kolei połączony z ulicami tam się kończącemi. Komitet ma na widoku jeszcze inne miejsca w północnej lub w zachodniej dzielnicy miasta, lecz wniosek wręczono legislaturze obecnie, ponieważ teraźniejsza legislatura mogłaby przeprowadzić odnośne prawo tylko wten czas, jeżeli wniosek zostal stawiony przed dniem 3 marca. W przeciwnym razie trzebaby znów czekać dwa lata.

— **Albert F. Becker**, który jak powyżej oznaczamy, oświadczył policyi, iż pierwszą swą żonę popchnął w jezioro, został w czwartek przez policyę tak tajną, jak i uniformowaną, zaprowadzony na miejsce, gdzie rzekomo czyn ten popełnił. Zdaje się jednakże, że w owym dniu całe wybrzeże w owej okolicy jeziora było pokryte lodem od 6 cali do stopy grubym, a więc kobieta nie była mogła się utopić, chociaż z doku czy pier'u została zepchniętą. To znowu zdaje się potwierdzać teoryę, że Becker swą żonę w inny sposób zamordował.

— **Inkorporowanem** zostało Towarzystwo Rycerzy pod op. św. Michała Archanioła przy parafii św. Jana Kantego, Chicago, za wnioskiem Piotra Niemczewskiego, Jana Ryby i Józefa Norbita.

—**Inkorporowanym** także został "Irving Pleasure & Athletic Club, Chicago. Inkorporatorami są: Franciszek Kowalski, D. Kiczynski i Jan Dymek.

— **Na zbiegu ulicy Carpenter** i Front został w piątek po południu 14 letni Jan Wojczak, którego rodzice pn. 352 przy N. Carpenter ul. mieszkają, napadnięty przez uliczników, z których jeden mu zadał nożem niebezpieczną ranę w plecy. Rannego umieszczono w szpitalu powiatowym, jego napastnicy zaś ubiegli.

— **W dziwny sposób u**tracił w piątek wieczorem życie 10 letni Filip Hanlon. Bawił się z towarzyszami i puszczał w powietrze mały balon przymocowany do liny, na której drugim końcu znajdowała się mała rękojeść drewniana, a rękojeść tę trzymał chłopiec w ustach. Przypadkowo dostała mu się do krtani, wskutek czego się udusił. Przywołano kilku lekarzy, lecz ci nie mogli mu pomódz. Zwłoki odniesiono do mieszkania rodziców, no. 610 przy Root ul.

—**W piątek oprowadzał** żonobójca Becker tajnych policyantów po wszystkich miejscach, które odwiedzał z żoną w dni, w którym ją pozbawił życia. Pozostaje wciąż przy dawniejszem zeznaniu, że podczas sporu pchnął ją tak, iż wpadła do jeziora. Zaklinał się i padł nawet na kolana przysięgając, że to co zeznał, jest prawdą. Policya przeszukała w dwóch łodziach jezioro w pobliżu Randolph w okręgu pół mili kwadratowej, lecz nie znalazła zwłok zamordowanej kobiety.

— **W ostatnich czasach** odebrała McCormick Harvesting Co. tyle zamówień, iż widzi się zmuszoną powiększyć swą fabrykę i wyda na ten cel milion dolarów. Kompania zatrudnia obecnie 4000 robotników, lecz po przeprowadzeniu zamyślonych polepszeń będzie zatrudniała drugie tyle. W roku mają być ukończone nowe budynki, które zostaną wyposażone w najnowszą maszyneryę. Powiadają, że kompania wybuduje na Western i Blue Island aves., fabrykę szpagatu do wiązania, która sama będzie kosztowała pół miliona dolarów. Pomiędzy innemi nowemi budowlami znajduje się fabryka nożów i lejarnia żelaza.

— **W polskich kościołach** parafialnych w Chicago odmawiano w przeszłą niedzielę po zwyczajnych modlitwach polskich po nabożeństwie także modlitwy w języku angielskim. Zdaje się więc, że "amerykanizowanie" katolickiego kościoła w Stanach Zjednoczonych, o którem w ostatnich czasach tyle mówiono i się rozpisywano, nie jest czczym tylko frazesem, lub przekręcaniem faktów, jak niektórzy twierdzą. Księża nasi muszą być posłusznymi rozkazom, jakie od swych przełożonych dostają.

— **W niedzielę rano**, krótko po godzinie 8, zastrzelił policyant Frank White, Michała Bagley, często już uwięzionego za włamywanie się, kradzież i rabunek. Wydarzyło się na W. 14 Place, w pobliżu Canal ul.

Pięć minut po godzinie 8 została policya na stacyi przy Maxwell ul. uwiadomiona, że złodzieje chcą się włamać do wagonu Pullmana na dworcu Chicago, Burlington i Quincy kolei, przy kończynach 14 ul. Na miejsce wskazane udali się policyanci Fr. White i Michał Sullivan i znaleźli tam specyalnego policyanta M. J. Murtaugh. Ten wskazał na czterech ludzi stojących na około ognia, który rozniecili w pobliżu toru i rzekł: "To są ci ludzie, którzy nas chcą okraść."

Ludzie ci musieli atoli spostrzedz policyantów, bo poczęli uciekać na zachód po 14 Place, a policyanci pobiegli za nimi. W pobliżu Canal ul. jeden z uciekinierów schwycił się za tylną kieszeń, wskutek czego White strzelił dwa razy w powietrze, aby ich zmusić do zatrzymania się. Gdy to zaś nie nastąpiło, White strzelił do tego, który sięgał do kieszeni, lecz zamiast niego ugodził w jednego z jego towarzyszy, któremu kula przeszyła głowę. Padł na miejscu nieżywy. Przekonano się, że to był 24 letni Michał Bagley, który od 7 już lat nie mało kłopotu narobił policyi, a którego policya znów szukała od czwartku za udział w obrabowaniu niejakiego Fischbauma o $22 30. Okazało się, że Bagley i jego towarzysze poodtrącali wszystkie mosiężne rękojeści przy drzwiach wagonów osobowych stojących na wspomnianym dworcu. White jednakże tego nie widział i chociaż śmierć Bagley'a nie jest żadną stratą, to jednak przyjaciele jego będą może chcieli pociągnąć policyanta White do odpowiedzialności.

— **Bratobójstwo popełnił** w niedzielę wieczorem 37 letni Robert C. Paulsen z pn. 9606 Avenue L. w South Chicago. Przybył do domu w stanie nietrzeźwym i zachowywał się hałaśliwie, wskutek czego jego o dwa lata młodszy brat Andrzej go prosił, aby się uspokoił, gdyż obudzi rodziców. Ztąd powstał spór, który się zakończył na tem, że Robert strzelił cztery razy do brata, który padł nieżywy, gdy jedna z kul przeszyła jego serce. Mordercę umieszczono w stacyi policyjnej w South Chicago. Bracia byli rybakami i utrzymywali rodziców znajdujących się w podeszłym już wieku.

— **W roku bieżącym** kończy się 25 lat od założenia parafii polskiej na Wojciechowie, i parafia św. Wojciecha będzie obchodziła srebrny jej jubileusz. Na uświetnienie tej uroczystości Wojciechowianie odłożyli trzy niedziele. W niedzielę 16 kwietnia tamtejsi kadeci urządzają wielki konkurs wojskowo-sokolski o trzy złote medale. W niedzielę 23 kwietnia odbędzie się wielki wymarsz, w którym wezmą udział towarzystwa kościelne, narodowe, wojskowe i leśnicze z prawie wszystkich polskich dzielnic miasta; wieczorem tego samego odbędzie się obchód w hali parafialnej. W niedzielę 30 kwietnia Kółko Dramatyczne imienia Kościuszki odegra piękny dramat w sali parafialnej.

— **W poniedziałek po** południu odbyły się prawybory republikańskiej partyi na główniejszych urzędników miejskich czyli raczej wybory delegatów, którzy w następnym dniu mają kandydatów mianować.

Kandydatami, którzy prawdopodobnie nominacyę dostaną są: Na mayora, Zina R. Carter, na skarbnika, Emil Schaefer, na klerka miejskiego Joha Hamburg lub Hy. Foreman; na rzecznika miejskiego, Thomas H. Cannon.

Kronika tygodniowa.

Zaczęła w poniedziałek.
Przez wtorek i środę
Krajała i zszywała
Na najświeższą modę.
W piątek przyszły guziczki
I wstążka różowa
A w sobotę sukienka
Była już gotowa.
Więc marząc przez noc całą,
Że ją w święto wdzieje,
Zerwała się raniuteńko:
Deszcz jak z cebra leje!..!

Ukyty.

Wiadomości z wyspy Kuby i o Kubie.

Żołnierze amerykańscy nie mają dostać wina ani piwa.

HAVANA, 1 marca. — Amerykańskie władze wojskowe usiłują zakazać sprzedaż piwa i każą pozamykać piwiarnie w Havanie i Marianao, ponieważ sprzedawają wino i piwo szeregowcom i podoficerom. Właściciele piwiarń musieli zapłacić po $500 kary, lecz otrzymali pozwoleństwo do otworzenia ich lokalów w przeciągu trzech dni po stawieniu kaucyi.

Szeregowcy a głównie woluntaryusze uskarzają się, że nie mogą dostać piwa, podczas gdy oficerowie ich pułków takowe dostawają w znacznych ilościach. Pomimo wszelkich rozporządzeń nie ustaje jednakże pijatyka, tylko że żołnierze muszą się zadowolnić najgorszą wódką, która zostaje przemycywaną.

Dawnieiszy krzyżowiec hiszpański wydobyty z wody.

SANTIAGO DE CUBA, 2 marca.—Krzyżowiec hiszpański "Reina Mercedes" zatopiony w porcie Santiago podczas bombardowania przez eskadrę admirała Sampsona w dniu 6 czerwca, został wydobyty na wierzch i woda została z niego wypumpowaną. Najpotrzebniejsze reperacye zostaną przedsięwzięte tutaj.

Chce zastąpić wojsko amerykańskie przez Kubańczyków.

HAVANA, 2 marca.—Gen. Maximo Gomez żąda od gubernatora gen. Brooke, aby amerykańska armia okupacyjna została zmniejszoną na 10,000 ludzi, i aby 10,000 Kubańczyków przyłączono do służby rządu wojskowego. Gen. Brooke nie dał odpowiedzi, lecz znaną jest rzeczą, że gdyby przyłączono Kubańczyków do wojska, to nasamprzód zostałaby rozwiązana teraźniejsza kubańska organizacya wojskowa a następnie utworzonoby nowe pułki z oficerami amerykańskimi.

Ostatnie Wiadomości.

RZYM, 8 marca. —Wczoraj wieczorem wydano następujący biuletin: Stan zdrowia papieża jest zupełnie zadowalającym. Jego funkcye cielesne są normalnemi. Ponieważ papieża można uważać za wyleczonego, o ile się to tyczy operacyi jego wrzodu, nie zostaną wydawane dalsze biuletyny.

NEW YORK, 8 marca. — Parowiec "Kaiser Wilhelm der Grosse" przybył dzisiaj z Bremen, Southampton i Cherbourg, ukończywszy podróż w 5 dniach, 21 godzinach i 8 minutach.

MANILA, 8 marca.—Powstańcy zgromadzali się wczoraj w pobliżu rezerwoaru wody z widocznym zamiarem, aby odciąć załogę amerykańską znajdującą się przy rezerwoarze. Zabrało oddziałom z brygady generałów Hale i Wheaton dwie godziny, nim zdołały rozproszyć nieprzyjaciela, który utrzymując ostry ogień, podzielił się na mniejsze oddziały. Na prawem skrzydle został nieprzyjaciel odrzucony aż do Guadalupe, na lewem aż do Mariquina. Strata powstańców jest bardzo znaczną. Jeden szeregowiec amerykański został zabity i czterech ranionych włącznie majora Bell'a z 7go pułku konnicy.

NEW YORK, 8 marca.— Znany bankier J. Pierson Morgan powrócił wczoraj z zamiarem założenia wielkiego trustu węglowego obejmującego prawie wszystkie kopalnie węgla i interesa węglowe. Kapitał tego trustu wynosi $889,108,736.

Ceny Targowe.

Chicago, 6 Marca, 1899.

Pszenica Zimowa	
No. 2 czerwona	72¼
" No. 3 "	70—71
Latowa No. 2	69½—69⅝
Kukurydza, buszel	
No. 2 biała	—35¾
No. 2 żółta	36
Owies, buszel	
No. 2. biały	27
Żyto, buszel	
No. 2.	57
Jęczmień	42—50
Wieprzowina, 100 funtów	9.10—9.15
Smalec,	5.12½—5.25
Żeberka,	4.50—4.70
Siemiona, 100 funtów	
lniane	1.18—1.18½
Tymotka	2.00—2.35
Koniczyna	6.10
Siano	
Wyborna tymotka	9.50—10.00
No. 1	8.50—9.00
No. 2	8.00—8.50
No. 3	7.00—7.50
Choice prairie	
No 1	9.00—10.00
No. 2	8.00—8.50
No 3	7.00—7.50
No. 4	4.00—5.00
Słoma tona	5.00—6.00
Mąka: Pszenna zimowa patent	3.80—3.90
Spring patents	3.60—3.80
Piekarska, worek 196 ft.	2.30—2.50
Żytnia miech	2.70—2.85
Jarzyny:	
Kapusta, beczka	2.00—2.50
Cebula buszel	60—65
Ogórki, tuzin	2.00
Kalafiory, crate	—2 00
Sałata, case	40—50
Słodkie kartofle, beczka	2.25—2.40
Kartofle buszel.	
Burbanks	58—60
Hebrons	55—57
Peerless	55—57
Rose	55—57
Bob i groch, buszel:	
Nowy	1.20—1.22
Red kidneys	1.55—1.65
Brown Swedish	—1.90
Owoce:	
Pomarańcze, case	2.00—3.75
Cytryny, pudło	3.00—3.50
Jabłka, Beczka	3.00—5.00
Borówki beczka	5.00—7.00
Poziomki, kwarta	30—50
Drób żywy:	
Kury funt	8½—9
Kaczki	7½—8
Indyki	9½—10
Gęsi tuzin	4.00—5.00
Masło:	
Creamery, funt.	19—19½
Dairy	—17
Packing	11—12
Łój, funt	3—3½
Jaja, tuzin	19—20
Ser: Young America	10—10½
Twins	10—10½
Brick	—11
Szwajcarski	11½—12
Limburger	10—10½
Cielęcina:	
Wyborna, funt	9—9½
Dobra	7½—8½
Zwyczajna	6—7
Skóry: No. 1, zielone, solone, ft.	—9
No. 2, " "	—8
Cielęce No. 1	—11
" No. 2	—9½
Dzika zwierzyna tuzin:	
Zające	2.25—2.50
Dzikie kaczki Mallard	3.50
" " inne	1.50—3.50
Cyranki	1.75—2.00
Bydło, sto funtów:	
Pierwszej klasy, 1,200 do 1,600 funtów	5.80—6.00
Woły Wyborne, 1400 do 1600 funtów	5.40—5.75
Dobre	4.90—5.30
Zwyczajne	4.35—4.85
Texaskie byki	4.10—4.95
Dobre krowy	25.00—42.00
Cielęta	6.85—4.75
Swinie, 100 funtów:	
Wyborne	3.80—3.87½
Zwyczajne	3.60—3.75
Asortowane, 150 do 180 funtów	3.55—3.72½
Biedne	1.25—3.25
Owce, 100 funtów:	
Wyborne	4.30—4.50
Zachodnie	4.00—4.80
Jagnięta zwyczajne	4.15—4.55
Wyborne jagnięta	4.85—5.00
Ryby:	
Black Bass funt.	11—12
Szczupaki	—6
Pickerel	5—6
Okunie	4—5
Bullheads (Skinned)	5—6

Whisky — finished goods on the basis of $1.26 for high wines.